

EDWARD
ROSSET

PRAWA

DEMOGRAFICZNE

WOJNY

REFERAT, WYGŁOSZONY NA MIĘDZYNARODOWYM
KONGRESIE BADAŃ LUDNOŚCIOWYCH
W RZYMIE W DNIU 8 WRZEŚNIA 1931 ROKU

Łódź 1933

EDWARD ROSSET

PRAWA DEMOGRAFICZNE WOJNY

REFERAT, WYGŁOSZONY
NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE BADAŃ LUDNOŚCIOWYCH
W RZYMIE W DNIU 8 WRZEŚNIA 1931 ROKU
ROZSZERZONY I UZUPEŁNIONY

ŁÓDŹ—1933

Wojna jest źródłem głębokich przeobrażeń nie tylko w dziedzinie stosunków politycznych i gospodarczych, lecz również w sferze zjawisk demograficznych. Pod wpływem wojny procesy ludnościowe doznają zakłócenia: normalne dążności ruchu naturalnego ludności ulegają zniekształceniu, ruchy migracyjne zdradzają objawy patologiczne, w stanie ludności, a głównie w jej budowie, następują radykalne zmiany. Przeobrażenia, o których mowa, będą zasadniczym tematem naszych rozważań. Będziemy usiłowali ustalić, jaki wpływ wywiera wojna na najważniejsze przejawy ruchu naturalnego ludności, jak pod jej działaniem kształtuje się stopa ślubów, urodzeń i zgonów, jakiej ewolucji ulega stopa rozwodów. Następnie zbadamy szczególne właściwości procesów migracyjnych, uwarunkowanych wojną, poczynając od mobilizacji, a kończąc na repatriacji uchodźców i jeńców wojennych. Wreszcie zajmiemy się rozbiorem zmian, jakim ulega budowa ludności w wyniku anormalnego przebiegu ruchu ludności w czasie zawieruchy wojennej.

Jednocześnie śledzić będziemy, czy owe specyficzne objawy demografii wojennej nacechowane są prawidłowością, czy stanowią naturalne i nieuchronne następstwo przeżywanego przez narody kataklizmu, czy znamienuje je stateczność w czasie i przestrzeni, czy słowem zachodzą warunki, pozwalające na sformułowanie praw demograficznych wojny.

Rozdział I.

Zmiany w ruchu naturalnym ludności państw europejskich pod wpływem wojny światowej.

Ogólne pojęcie o kształtowaniu się ruchu naturalnego ludności dają liczby względne, obrazujące stosunek zarejestrowanej w badanym okresie liczby ślubów, urodzeń i zgonów do liczby ludności. Wspomniane liczby względne obliczane są zazwyczaj w stosunku do tysiąca mieszkańców. Jest to t. zw. stopa (lub „współczynniki“) ślubów, urodzeń i zgonów. Na tych właśnie liczbach względnych oprzemy nasze badania.

Polem naszych obserwacji będzie zasadniczo okres minionej wojny światowej. Nie wykorzystamy jednak w całości tych licznych materiałów, jakie do dyspozycji badacza stawia statystyka światowa lub nawet tylko europejska. Następstwa demograficzne wojny są, o czym się przekonamy, typowe i znajdują jednaki wyraz bez względu na długość i szerokość geograficzną. Bez uszczerbku przeto dla samych badań, z pożytkiem natomiast dla jasności i przejrzystości referatu możemy zwięzić bazę, na której oprzemy naszą analizę.

Dane, obrazujące wpływ Wielkiej Wojny na przebieg zjawisk demograficznych w Polsce, poddamy szczegółowemu rozbirowi w osobnym rozdziale. Narazie zajmiemy się innemi państwami, mianowicie: Belgją, Niemcami, Francją, Włochami, Czechosłowacją i Węgrami.

Zacznijmy od zagadnienia ślubności, a zatem od ustalenia wpływu, jaki wywarła wojna światowa na kształtowanie się stopy ślubów w wymienionych sześciu państwach.

a) *Śluby.*

J. P. Süssmilch, ów sławny pastor niemiecki, który dziełem swem p. t. „Die göttliche Ordnung in den Veränderungen des menschlichen Geschlechts“ (1847 r.) położył podwaliny pod nowoczesną statystykę, określił w sposób następujący zależność stopy ślubów od panujących warunków ekonomicznych: „Wer sich zum Heirathen entschliesst, der übernimmt auch zugleich Pflichten, die ihn zum Unterhalt seiner Familie verbinden. Wenn es an Gelegenheit zum Unterhalt fehlet, so wird der Entschluss gehemmt. Je schwerer der Unterhalt ist, je mehr Schwierigkeiten findet das Heirathen und je langsamer geht es damit...“ („Kto decyduje się na ożenek, ten bierze zarazem na siebie obowiązki, które nakazują mu utrzymać rodzinę. Gdy brak po temu warunków, decyzja ulega zahamowaniu. Im trudniejsze jest utrzymanie, tem większe przeszkody napotyka ożenek i tem wolniej dochodzą małżeństwa do skutku“).

Trafność wywodów Süssmilcha znalazła potwierdzenie w kurczeniu się stopy ślubów w okresach przesilen gospodarczych. Klasycznym przykładem, cytowanym często w literaturze ekonomicznej, jest spadek liczby ślubów, jaki pociągnęła za sobą listopadowa (1907 r.) panika giełdowa w Nowym Jorku. Jeżeli kryzys gospodarczy nie pozostaje bez wpływu na częstość zawieranych małżeństw, to — rzecz jasna — nierównie większy musi być wpływ wojny, która nie tylko wstrząsa potężnie całą budową gospodarczą państw, lecz ponadto, przez wcielenie dorosłej młodzieży do szeregów armji, przerzedza w najwyższym stopniu zastępy kandydatów do małżeństwa.

Podczas minionej wojny spadek stopy ślubów przybrał w państwach wojujących rozmiary niezwykle duże. Ilustrację cyfrową tego zjawiska

znajdziemy w tablicy Nr. 1, która obejmuje okres 20-letni (1907—1926), podzielony dla przejrzystości na trzy podokresy: przedwojenny, wojenny i powojenny. Nadmienić wypada, że rok 1914, częściowo tylko objęty pożogą wojenną, zaliczyliśmy do okresu przedwojennego.

Spróbujmy zanalizować pokrótce zawarte w tej tablicy dane.

W kolumnie pierwszej, określającej stopę ślubów w Belgii, spostrzegamy dużą naogół stateczność cyfr, pochodzących z okresu przedwojen-

TABLICA NR. 1.

Ewolucja stopy ślubów w Belgii, w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Czechosłowacji i na Węgrzech w latach 1907—1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada ślubów					
	Belgia	Niemcy	Francja	Włochy	Czechosłowacja	Węgry
Przed wojną światową						
1907	8,0	8,1	8,0	7,8	8,1	10,0
1908	7,8	8,0	8,0	8,4	8,0	9,2
1909	7,7	7,8	7,8	7,8	7,6	8,7
1910	7,9	7,7	7,8	7,8	7,7	8,6
1911	7,9	7,8	7,8	7,5	7,8	9,1
1912	8,1	7,9	7,9	7,6	7,5	8,9
1913	8,0	7,7	7,6	7,5	7,5	8,8
1914	5,3	6,8	4,9	7,0	6,0	7,3
Podczas wojny światowej						
1915	3,2	4,1	2,1	5,1	3,4	3,4
1916	3,9	4,1	3,2	2,9	3,3	3,6
1917	4,3	4,7	4,8	2,7	3,9	4,4
1918	5,8	5,4	5,4	3,0	6,0	7,6
Po wojnie światowej						
1919	12,8	13,4	13,8	9,2	13,7	20,4
1920	14,4	14,5	15,9	14,0	13,2	13,1
1921	11,8	11,8	11,7	11,5	12,1	11,6
1922	11,0	11,1	9,7	9,4	10,3	10,8
1923	10,5	9,4	9,0	8,5	9,4	9,6
1924	10,4	7,1	8,9	7,8	9,0	9,1
1925	9,6	7,7	8,7	7,4	9,2	8,9
1926	9,2	7,7	8,5	7,4	9,1	9,1

nego. Wahania, uwarunkowane falowaniem życia gospodarczego, zamykały się w granicach dosyć szczupłych. Ocena ta posiada, oczywiście, charakter względny: amplituda przedwojennych wahań stopy ślubów była niewielka w porównaniu z tem załamaniem, jakiego doznała owa stopa

po wybuchu wojny. Gdy bowiem w ostatnim siedmioletniu, poprzedzającym wybuch wojny światowej, różnica pomiędzy najwyższą a najniższą stopą ślubów nie przekraczała w Belgji 5 proc., to już w roku 1914, a więc w roku częściowo tylko należącym do okresu wojennego, spadek stopy ślubów w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił 34 proc., a w roku 1915 aż 60 proc.! W dwóch następnych latach wojny daje się spostrzec lekka zwyżka stopy ślubów. Przyczyny tego zjawiska postaramy się wyjaśnić później, narazie ograniczymy się do stwierdzenia, że stopa ślubów — pomimo zaznaczonego wzrostu — aż do końca okresu zmagani wojennych pozostawała na poziomie, dużo niższym od przedwojennego. Cały okres wojenny był zatem nacechowany destrukcyjnymi pierwiastkami, znajdującymi wyraz w anormalnie niskiej stopie ślubów. Zato z chwilą ukończenia wojny następuje radykalny zwrot. Stopa ślubów szybko wzrasta i, co jest szczególnie znamienne, przekracza wydatnie normę przedwojenną. Łatwo dostrzec, że redukcja ślubów, jaka nastąpiła w dobie wojny, znajduje rekompensatę w zwiększonej ich liczbie po ukończeniu zapasów wojennych.

W niemniej jaskrawy sposób uwydatniają wpływ wojny dane Rzeszy Niemieckiej. Oto stopa ślubów, która przed wojną, podobnie jak w Belgji, utrzymywała się na poziomie mniej więcej stałym, doznaje już w roku 1914 częściowego załamania, a w następnych latach wojny wykazuje dalszą, bardzo poważną zniżkę, by dopiero u schyłku okresu wojennego nieco się podnieść, bynajmniej jednak nie do poziomu przedwojennego. Zauważyć warto, że w latach 1915 i 1916 stopa ślubów w Niemczech była o połowę niższa, aniżeli w roku 1907. Po wojnie następuje gwałtowny wzrost stopy ślubów. Jak i w Belgji, przedwojenny poziom stopy ślubów zostaje wydatnie przekroczony. Dopiero w roku 1924 stopa ślubów powraca w Niemczech do swej przedwojennej normy, z tą więc chwilą proces kompensacyjny możemy uważać za zakończony. W Belgji, jak widzieliśmy, proces ten trwał dłużej. Przyczyny tego zjawiska należy szukać, jak się zdaje, w tem, że stopa ślubów uległa w Belgji podczas wojny większej redukcji, niż w Niemczech.

Charakterystyczne przejawy wpływu wojny na kształtowanie się stopy ślubów możemy zaobserwować w całej rozciągłości także na przykładzie Francji. I tutaj spostrzegamy załamanie się stopy ślubów w dobie wojny. Załamanie jest gwałtowne, nierównie większe niż w Niemczech, a nawet niż w Belgji: w roku 1915 statystyka francuska zanotowała zaledwie dwa (ściślej 2,1) śluby w stosunku do 1000 ludności. Dalsze jednak lata wojenne znamionuje pewne złagodzenie owego spadku; współczynniki ślubów są już nieco wyższe, jakkolwiek znacznie jeszcze odbiegają od poziomu normalnego. Po wojnie zato następuje wzrost stopy małżeństw ponad normę przedwojenną. Zasługuje na podkreślenie, że Francja, któ-

ra dotknięta była gwałtownym spadkiem stopy ślubów, wykazuje w ciągu całego badanego przez nas okresu powojennego współczynniki ślubów wyższe od przedwojennych.

We Włoszech, w roku 1914, ujawnił się dosyć znaczny spadek stopy ślubów. W tym okresie Italia była jeszcze państwem neutralnem. Widzimy tedy, że załamanie się stopy ślubów przejawiało się również w państwie, znajdującem się poza nawiasem wojny, aczkolwiek, rzecz prosta, w postaci o wiele łagodniejszej. Z chwilą, gdy Italia wstąpiła w szranki wojny, spadek stopy ślubów zyskał bardzo na intensywności. Aż do ukończenia zapasów wojennych stopa ślubów w Italii pozostawała na niesłychanie niskim poziomie. Po zawarciu pokoju frekwencja ślubów wzrasta niepomrotnie, tak iż w ciągu pierwszych czterech lat powojennych stopa ślubów jest wyższa, niż przed wojną. Zwróćmy uwagę, że w innych państwach dążność kompensacyjna objawiała się dłużej. W Niemczech, jak widzieliśmy, stopa ślubów powróciła do poziomu przedwojennego po upływie pięciu lat od chwili ukończenia wojny, w Belgji i we Francji działanie dążności kompensacyjnej widoczne było w ciągu całego rozpatrywanego przez nas okresu powojennego. Jest bądź co bądź rzeczą charakterystyczną, że dążność kompensacyjna najwcześniej przestała wywierać wpływ w tem państwie, które najkrócej uczestniczyło w zapasach wojennych.

W Czechosłowacji, tak samo i na Węgrzech, załamanie się stopy ślubów ujawniło się już w roku 1914, w następnych latach poziom tej stopy był bardzo niski (jedynie w roku 1918 zanotowano względnie wysoką stopę ślubów), po ukończeniu zaś wojny nastąpił wzrost stopy małżeństw ponad miarę przedwojenną. Proces kompensacyjny trwał na Węgrzech lat pięć, w Czechosłowacji dłużej, czego dowodzi fakt, że do końca badanego przez nas okresu powojennego stopa ślubów w Czechosłowacji była wyższa, niż przed wojną. Wydłużenie się okresu kompensacyjnego w Czechosłowacji, podobnie w Belgji i we Francji, kładziemy na karb dużego w tych państwach deficytu ślubów w czasie trwania wojny.

Poddaliśmy rozbirowi dane statystyczne, rzucające światło na specyficzne kształtowanie się stopy ślubów w czasie wojny i we wczesnej dobie powojennej. Na tle dokonanej analizy następująca się następująca uwagi natury ogólniejszej.

Państwa, wciągnięte w wir wojny, wykazują w czasie jej trwania zmniejszoną znacznie stopę ślubów. Załamanie się stopy ślubów ujawnia się wkrótce po rozpoczęciu wojny, ale nie tuż po jej wybuchu. Ponieważ zjawiska tego nie wyświełają całoroczne współczynniki, któremi

posługujemy się w naszych badaniach, przeto przytoczymy tutaj liczby ślubów, zawartych w Berlinie i Paryżu w poszczególnych miesiącach 1914 roku.

TABLICA NR. 2.

Liczba ślubów w Berlinie i w Paryżu
w 1914 roku z podziałem pług. miesięcy.

Miesiąc	Berlin	Paryż
Styczeń	984	2.644
Luty	1.126	2.832
Marzec	1.803	2.059
Kwiecień	2.996	3.320
Maj	1.742	2.831
Czerwiec	1.209	2.497
Lipiec	1.213	2.873
Sierpień	5.793	4.324
Wrzesień	1.570	1.496
Październik	1.825	823
Listopad	1.020	798
Grudzień	1.421	1.198
Rok 1914	22.702	27.695

Wystarczy rzucić okiem na przytoczone w powyższem zestawieniu liczby, aby przekonać się, że zarówno w Berlinie, jak i w Paryżu, najwięcej małżeństw zawarto w sierpniu, a więc w pierwszym miesiącu wojny. Potem dopiero następuje spadek liczby ślubów, tak charakterystyczny dla doby wojennej. Szczególnie wymowna jest pod tym względem statystyka ślubów w Paryżu, która notuje, począwszy od października, bardzo niskie liczby ślubów.

W wydawnictwie Urzędu Statystycznego m. Berlina p. t. „Tabellen über die Bevölkerungsvorgänge Berlins im Jahre 1914“ znajdujemy nadto dane o liczbie ślubów, zawartych w stolicy Rzeszy Niemieckiej w poszczególnych dniach 1914 roku. Z danych tych wynika, że w ciągu pierwszych pięciu dni sierpnia zawarto w Berlinie 3721 małżeństw, co stanowi blisko dwie trzecie ogólnej liczby zawartych w tym miesiącu ślubów. Okazuje się tedy, że nie pierwszy miesiąc po wybuchu wojny, lecz właściwie pierwsze dni — stanowią ten okres, w którym zaznacza się znaczny wzrost liczby ślubów. Rzecz jasna, że chodzi tu głównie o małżeństwa, zawierane przez udających się na pole walki obrońców Ojczyzny. Potwierdza to zresztą statystyka berlińska, która wykazuje, że w liczbie 8639 małżeństw, zawartych w okresie sierpień-grudzień 1914 roku, było 5511 t. zw. „Kriegstrauungen“, czyli ślubów, korzystających z dyspensy od zapowiedzi wobec powołania nowożeńców pod broń.

Wojna, jak widzimy, przyspiesza realizację pewnej liczby planów małżeńskich. Nierównie większa jest atoli ilość tych planów matrymonjalnych, które wskutek wybuchu wojny ulegają odroczeniu lub wręcz zniweczeniu. Niska liczba ślubów, będąca znamieniem czasów wojennych, jest najlepszym tego dowodem.

Analiza nasza wykazała, że pierwszy rok wojny (mamy na myśli rok 1915, jako pierwszy pełny kalendarzowy rok wojenny) zaznaczył się szczególnie niskimi współczynnikami ślubów i to we wszystkich badanych przez nas państwach wojujących, oczywiście poza Italią, która dopiero w dniu 23 maja 1915 roku pomnożyła szeregi państw wojujących. Aby uświadomić sobie, jak wielkie rozmiary przybrał ów spadek stopy ślubów, porównamy współczynniki z lat 1913 i 1915. Jeżeli stopę z roku 1913 przyjmiemy za 100, to dla roku 1915 uzyskamy następujące cyfry indeksowe: Niemcy — 53, Czechosłowacja — 45, Belgja — 40, Węgry — 39, Francja — 28. Cyfry te wskazują, że spadek liczby ślubów był ogromny. Nic w tem zresztą dziwnego, skoro się zwyży, że wielkie zastępy ludności męskiej były w tym czasie w szeregach armji. Dodać należy, że wojna powstrzymuje od ożenku i tych, których oszczędziła mobilizacja. Przenikliwe uwagi Süssmilcha, które zacytowaliśmy na wstępie, mają tu całkowite zastosowanie. Pod wpływem wojny bowiem i towarzyszących jej perturbacyj w dziedzinie stosunków gospodarczych załamuje się optymizm życiowy ludności, wytwarza się atmosfera niepewności, a są to czynniki, które paraliżują plany matrymonjalne. Szczególnie silny musiał być wpływ tych czynników we wczesnym okresie wojny.

W następnych jednak latach wojny stopa ślubów wykazuje stopniowy wzrost, który jest tem bardziej znamieny, że zyskuje z roku na rok na intensywności. Czyżby optymizm życiowy, ów naturalny i — rzecz można — nieodzowny warunek decyzji w sprawie założenia rodziny, miał doznać pomimo szalejącej w dalszym ciągu burzy wojennej pewnej poprawy? Czy w zakłóconych przez kataklizm wojenny stosunkach gospodarczych nastąpiła pewna stabilizacja, lub — co jest prawdopodobniejsze — jej pozory?

Wojna, niszcząc egzystencję jednych, stwarza warunki bytu dla innych. W tych ciężkich czasach pomysłowość ludzka święci prawdziwe triumfy. Jednostki, obdarzone zmysłem przedsiębiorczości, imają się zająć, dotychczas im najzupełniej obcych, i w tych nowych dla siebie dziedzinach osiągają nierzadko poważne sukcesy. W braku ludności męskiej, która broni w polu chwały Ojczyzny, otwierają się szerokie możliwości dla pracy zarobkowej niewiast. Zacytujemy dla przykładu, że w Niemczech liczba robotnic fabrycznych wzrosła podczas wojny wdwójnasób w stosunku do okresu przedwojennego (1913 r. — 687.734, 1917 r. — 1.240.598). Jak dalece zaś upowszechniła się w czasie wojny praca biu-

rowa kobiet, na to rzuca światło fakt, że badacz włoski prof. Paolo Pozzato w pracy p. t. „Morbilità et Urbanesimo“ mówi o *inwazji* kobiet do różnego rodzaju biur i urzędów („Durante il conflitto europeo si è avuto una spezie di invasione delle donne negli uffici“, str. 10).

Spostrzeżenia z lat wojny wskazują wreszcie, że ludzie oswajają się z nowymi, pełnymi zresztą niewygód i trudności, warunkami życia. Nawet zmora wojny przestaje z biegiem czasu wydawać się nazbyt straszną: posłuszni swej naturze, ludzie oswajają się również z okropnościami wojny.

Że wszystkie te okoliczności sprzyjają sprawie powstawania nowych związków małżeńskich, to jest chyba niewątpliwe.

W miarę przedłużania się wojny stopa ślubów w krajach wojujących wzrastała, w żadnym jednak z tych krajów nie osiągnęła poziomu, na jakim znajdowała się przed wojną. Niska stopa ślubów w dobie wojny pozostaje zatem regułą niewzruszoną.

Gdy ustał wreszcie huk armat i gdy na zachmurzonym przez nawałnicę wojenną horyzoncie ukazała się tęcza pokoju, stopa ślubów poczęła szybko wznosić się ku górze. Tak było po zakończeniu Wielkiej Wojny, tak było również po zakończeniu innych wojen. Przekonamy się później, że nie inny był efekt likwidacji wojny francusko-pruskiej 1870/71 r. W dalekiej Japonii, jak przytacza von Mayr, przypadało w 1895 roku, kiedy toczyła się wojna japońsko-chińska, 8,65 małżeństw na 1000 mieszkańców, w następnym zaś roku, otwierającym okres pokoju, 11,75 („Statistik und Gesellschaftslehre“ tom III, Tubinga 1917). Wysoka stopa ślubów jest tedy typowym znamieniem wczesnej doby powojennej.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z istoty tego zjawiska: chodzi tu o przejaw dążności kompensacyjnej, której działaniu podlegają wszelkie dziedziny ruchu naturalnego ludności w tej szczególnej fazie demograficznej, jaką jest wczesny okres powojenny. Pod tym względem dziedzina ślubów góruje nad innymi. Ani w dziedzinie urodzeń, ani w dziedzinie umieralności prawo kompensacji nie przejawia się tak wyraźnie, jak właśnie w dziedzinie ślubów. Nie paraliżowana działaniem tendencji o charakterze przeciwnym, dążność kompensacyjna spełnia na tym ważnym dla przyszłości narodu odcinku swe zadanie w całości. Istotnie, zakłócony przez wojnę porządek rzeczy ulega zupełnej naprawie: wzrost liczby małżeństw w dobie powojennej zapełnia luki z okresu wojny.

W toku naszych badań widzieliśmy, że w okresie kompensacyjnym stopa ślubów jest wyższa, aniżeli w normalnych okresach demograficznych. Zestawiając atoli współczynniki z tych różnych okresów, winniśmy pamiętać, że posługujemy się cyframi jakościowo różnymi. Nasze współczynniki określają stosunek liczby ślubów do liczby ludności, abstrahując od budowy tej ludności podług wieku. Tymczasem liczba ślubów zależna jest w dużej mierze od składu ludności podług wieku. Skoro tedy zmienia

się struktura ludności, współczynniki niestandardyzowane, a takimi właśnie posługujemy się, nie odzwierciedlają z należytą precyzją ewolucji ślubów. Jeżeli podnosimy to zastrzeżenie, to czynimy to ze względu na fakt, że powojenna budowa ludności podług wieku zdradza poważne odchylenia od budowy przedwojennej. Przekonamy się później, że środkowe klasy wieku, te więc klasy, które decydują o liczbie ślubów, są po wojnie reprezentowane o wiele silniej, aniżeli przed wojną. Jeżeli więc współczynniki powojenne są wyższe od przedwojennych, to w pewnej mierze składają się na to zaznaczone przesunięcia w rozkładzie wieku ludności. Innymi słowy, współczynniki surowe (niestandardyzowane) wyolbrzymiają do pewnego stopnia powojenny wzrost liczby ślubów.

Że jednak wzrost ten jest znaczny, tego dowodzi fakt, że liczba ślubów w okresie kompensacyjnym nie tylko wypełnia niedobór z okresu destrukcyjnego, lecz daje jeszcze nadwyżkę w stosunku do norm przedwojennych. Może to się wydać nieoczekiwanem wobec niezaprzeczonego faktu, że wojna uszczupla szeregi dorosłej ludności, tej właśnie ludności, która daje największy kontyngent kandydatów do stanu małżeńskiego. Nie zapominajmy jednak, że wojna, przerzedzając szeregi kawalerów, przyczynia się równocześnie do znacznego pomnożenia zastępów osób, należących do stanu wdowiego i rozwiedzionego. Wzrost liczby wdów jest zrozumiałem następstwem działań wojennych, które pociągają za sobą liczne ofiary w postaci poległych lub zmarłych na skutek odniesionych w boju ran. Ale w tym samym czasie powiększa się zastęp wdowców, ponieważ obok żołnierzy składa obfitą daninę śmierci również ludność cywilna, dziesiątkowana przez nieodstępного towarzysza wojny — epidemje. Masowe po wojnie rozwody zwiększają wreszcie zastępy rozwodników. Otóż wzrost liczby wdowców i rozwiedzionych sprawia, że mimo znacznych spustoszeń, jakie sieje wojna w szeregach dojrzałych mężczyzn, liczba kandydatów do ożenku pozostaje w dalszym ciągu znaczna. I to jest niewątpliwie ważnym czynnikiem owej nadwyżki ślubów, jaką daje okres kompensacyjny. Jak podaje E. Würzburger w przedstawionym Kongresowi referacie p. t. „De l'influence de la guerre mondiale sur le mouvement de la population“, po wojnie światowej na 100 zawartych w Niemczech małżeństw przypadało średnio 14,7 małżeństw powtórnych, podczas gdy przed wojną analogiczny stosunek wyrażał się cyfrą 9,7. Przytoczone dane świadczą o roli powtórnych małżeństw we wzroście liczby ślubów w dobie powojennej.

b) *Rozwody.*

„Dane statystyczne w dziedzinie objawów życia moralnego — mówi prof. Karol Lutostański — należy oceniać ze szczególną ostrożnością, jeżeli się chce opierać na nich uzasadnione wnioski“ (p. „Zasady Projektu

Prawa Małżeńskiego“, wydawnictwo Komisji Kodyfikacyjnej, Warszawa 1931).

Przykazanie to winno przyświecać przy rozbiórce danych, dotyczących rozwodów, rozwody bowiem są raczej wykładnikiem stosunków moralnych, niż demograficznych.

Wpływ wojny na ewolucję rozwodów zbadamy na podstawie przebiegu tego zjawiska w Belgji, w Niemczech i we Francji.

W poniższym zestawieniu przytaczamy dane, wykazujące ilość rozwodów w Belgji przed wojną i po wojnie.

TABLICA NR. 3.

Rozwody w Belgji przed wojną (1911—1913)
i po wojnie (1919—1926).

Rok	Liczba rozwodów	Na 100.000 mieszkańców
Przed wojną światową		
1911	1.081	14,43
1912	1.159	15,30
1913	1.207	15,17
Po wojnie światowej		
1919	623	8,22
1920	2.195	29,64
1921	3.665	48,98
1922	3.718	49,31
1923	3.253	42,76
1924	2.956	38,47
1925	2.503	32,04
1926	2.349	29,83

Jak wynika z powyższej tablicy, liczba rozwodów w Belgji utrzymywała się przed wojną na poziomie mniej więcej stałym. Na 100.000 mieszkańców przypadało około 15 rozwodów rocznie.

W dobie powojennej obraz się zmienia. Wprawdzie w roku 1919 liczba rozwodów była o połowę mniejsza niż w roku 1913, ale już w następnym roku (1920-ym) stopa rozwodów przekroczyła wdwójnasób normę przedwojenną.

Interesujące są uwagi na temat przyczyn tego wzrostu, zawarte w publikacji p. t. „Annuaire Statistique de la Belgique et du Congo Belge“, z której zaczerpnęliśmy podane wyżej liczby. Zacytujemy je dosłownie: „Depuis 1920, ce nombre (des divorces) a augmenté dans de proportions considérables, au point d'être trois fois plus important en 1922. Mais cette augmentation ne paraît pas trouver sa source dans un ébranlement

profond de l'institution du mariage et de l'état moral de la population. Elle semble plutôt être due à la liquidation de procès dont l'action a été suspendue pendant la guerre, et d'unions que la separation des époux ou l'occupation avait rendues précaires. Les chiffres des années subséquentes permettent d'ailleurs de constater une regression sensible des divorces“.

Opinię statystyków belgijskich uważamy za zupełnie trafną. W istocie bowiem nic tak bardzo nie przyczyniło się do wzrostu liczby rozwodów po wojnie, jak zahamowanie procesów rozwodowych podczas wojny oraz rozluźnienie związków małżeńskich na tle anormalnych warunków doby wojennej.

Szczegółowsze uwagi poświęcimy temu zagadnieniu przy roztrząsaniu statystyki rozwodów w Niemczech. Oto dane, dotyczące Rzeszy i trzech głównych państw związkowych: Prus, Bawarii i Saksonji.

TABLICA Nr. 4.

Liczba rozwodów w Niemczech
w latach 1911—1914, 1915—1918 i 1919—1925.

Rok	L i c z b a r o z w o d ó w			
	Rzesza Niemiecka	Państwa związkowe		
		Prusy	Bawaria	Saksonja
Przed wojną światową				
1911	15.780	9.782	1.030	1.646
1912	16.911	10.797	972	1.718
1913	17.835	11.162	1.159	2.006
1914	17.740	11.065	1.286	1.855
Podczas wojny światowej				
1915	10.791	6.942	685	1.149
1916	10.494	6.409	738	1.073
1917	11.603	7.410	958	1.102
1918	13.344	8.519	1.153	1.390
Po wojnie światowej				
1919	22.022	13.352	2.207	1.812
1920	36.542	22.534	3.627	3.332
1921	39.216	25.160	3.308	3.690
1922	36.587	23.711	2.969	3.387
1923	33.939	21.906	2.655	3.373
1924	35.936	23.251	2.919	3.339
1925	35.451	22.721	2.931	3.608

Jeżeli przyjrzymy się danym, zawartym w powyższej tablicy, to przekonamy się, że w Niemczech, podobnie jak w Belgji, liczba rozwodów, która przed wojną utrzymywała się na stałym mniej więcej poziomie,

doznała w dobie wojny skurczenia, po wojnie natomiast wzrosła w stosunku do okresu przedwojennego dwukrotnie. Prawdopodobność badanych zjawisk jest zupełna: spadek wojenny i wzrost powojenny występują zarówno w liczbach, dotyczących Rzeszy, jak i w liczbach, dotyczących poszczególnych państw związkowych.

Bardzo pouczające jest zestawienie wojennego spadku rozwodów z powojennym ich wzrostem. Z przytoczonych przez nas danych wynika, że w czterolecu wojennym 1915—1918 wyrzeczono w Niemczech 46.232 rozwody, podczas gdy w czterolecu normalnym 1911—1914 liczba rozwodów wynosiła 68.266. Wojna przeszkodziła zatem wyrzeczeniu mniej więcej 22 tysięcy rozwodów. Jeżeliby wznowienie lub wszczęcie owych, zahamowanych przez wojnę, spraw było jedynym czynnikiem wzrostu liczby rozwodów w dobie powojennej, wówczas należałoby oczekiwać, że przyrost nowych rozwodów zbliżony będzie do deficytu rozwodów w okresie wojennym. Tymczasem w pierwszym czterolecu powojennym (1919—1922) liczba rozwodów w Niemczech wynosiła 134.367, a zatem była wyższa, niż w czterolecu 1911—14 o 66 tysięcy! Wynika stąd niezbicie, że wzrost liczby rozwodów po wojnie był wywołany nie tylko likwidacją zahamowanych przez wojnę procesów rozwodowych, lecz że zawierał w sobie również przyrost nowych rozwodów, przyrost tak znaczny, iż tylko szczególnymi dającymi się uzasadnić okolicznościami. Takie okoliczności istniały, a były niemi, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, anormalne warunki doby wojennej. Okres ten obfitował w różnego rodzaju anomalje, ale wystarczy, jeżeli wskażemy na jedną, w danym wypadku najbardziej istotną, mianowicie na rozbieżność ilości stałych małżeńskich w następstwie powołania ludności męskiej pod broń. Że na tle długotrwałej separacji małżonków musiało dojść w licznych wypadkach do zupełnego rozluźnienia węzłów małżeńskich, przedewszystkiem tych, które już przedtem nie były dość silne, to jest jasne. Następstwem tych przesileń w stosunkach małżeńskich były liczne rozwody, wyrzeczone przez sądy już po zakończeniu wojny.

Przyjrzyjmy się wreszcie danym, ilustrującym sprawę rozwodów we Francji.

TABLICA NR. 5.

Liczba rozwodów we Francji
w latach 1911—1918 i 1920—1926.

Rok	Liczba rozwodów	Wskaźniki (1913=100,0)
Przed wojną światową		
1911	13.027	84,7
1912	14.504	94,3
1913	15.372	100,0

Po wojnie światowej

1920	29.156	189,7
1921	32.557	211,8
1922	27.684	180,1
1923	23.599	153,5
1924	21.033	136,8
1925	20.002	130,1
1926	20.006	130,1

Ewolucja liczby rozwodów we Francji nie odbiega od znanej nam już reguły: po przejściowym spadku, przypadającym na okres zawieruchy wojennej, liczba rozwodów po wojnie wzrasta się gwałtownie, przez lat kilka utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, poczem maleje, jakkolwiek nie powraca już do poziomu przedwojennego.

Kończąc na tem uwagi, dotyczące wpływu wojny na stosunki małżeńskie możemy zauważyć ogólnie, że wpływ ten nacechowany jest pierwiastkami rozkładowymi. Wojna, jak się przekonaliśmy, niweczy wiele związków małżeńskich. Wprawdzie wzrost liczby rozwodów następuje dopiero po wojnie, jest on przecież uwarunkowany głównie warunkami minionej doby wojennej, mianowicie owymi licznymi wypadkami rozerwania wspólnoty małżeńskiej, jakie z nieubłaganą koniecznością pociąga za sobą anormalny w czasie wojny układ stosunków.

c) Urodzenia.

Wpływ wojny na stopę urodzeń jest pod wielu względami podobny do wpływu wojny na stopę ślubów. Dziedzina urodzeń, tak jak i dziedzina ślubów, przeżywa pod wpływem wojny osobliwy okres cykliczny, który w pierwszej swej fazie posiada charakter destrukcyjny, w drugiej zaś — charakter kompensacyjny.

Słuszność tego twierdzenia uzasadniają dane, zawarte w następującej tablicy.

TABLICA Nr. 6.

Ewolucja stopy urodzeń w Belgii, w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Czechosłowacji i na Węgrzech w latach 1907—1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada urodzeń żywych					
	Belgia	Niemcy	Francja	Włochy	Czechosłowacja	Węgry
Przed wojną światową						
1907	25,3	32,3	19,7	31,4	32,9	36,6
1908	24,9	32,1	20,1	33,4	33,3	37,1
1909	23,7	31,0	19,5	32,4	33,0	37,7
1910	23,7	29,8	19,6	32,9	31,4	35,6
1911	22,9	28,6	18,7	31,5	30,2	35,0
1912	22,6	28,3	19,0	32,4	29,7	36,2
1913	22,4	27,5	18,8	31,7	28,9	34,3
1914	20,3	26,8	17,8	31,1	28,5	34,2

Podczas wojny światowej

1915	16,1	20,4	11,6	30,5	20,6	23,6
1916	12,9	15,2	9,4	24,0	15,0	17,0
1917	11,3	13,9	10,4	19,5	13,7	16,5
1918	11,3	14,3	12,1	18,1	12,9	16,3

Po wojnie światowej

1919	16,3	20,0	12,4	21,4	22,4	27,6
1920	22,1	25,9	21,3	31,8	26,7	31,4
1921	21,8	25,3	20,7	30,3	29,2	31,8
1922	20,4	22,9	19,3	30,2	28,2	30,8
1923	20,4	21,0	19,2	29,4	27,3	29,2
1924	19,9	20,5	18,9	28,4	25,8	26,8
1925	19,7	20,7	19,0	27,8	25,1	28,3
1926	19,0	19,5	18,8	27,2	24,6	27,3

Zbadajmy pokrótce przebieg stopy urodzeń w poszczególnych krajach.

Ewolucja stopy urodzeń w Belgji nacechowana była przed wojną dążnością zniżkową. Mówimy o Belgji, wiemy jednak, że w całej Europie i to już niemal od połowy ubiegłego stulecia dążność ta przejawiała swój wpływ. A więc w Belgji, która w tej chwili bliżej nas interesuje, spostrzegamy w okresie 1907—1914 powolny wprawdzie, lecz systematyczny spadek stopy urodzeń. Wpływ wojny na stopę urodzeń zaczyna się ujawniać dopiero z upływem 9 miesięcy od chwili wybuchu wojny. W czterolecie wojennem 1915—1918 stopa urodzeń w Belgji była bardzo niska: obniżając się stopniowo, doszła w roku 1917 do 11,3 pro mille, co oznaczało poziom o połowę niższy od przedwojennego! Po zakończeniu wojny sytuacja demograficzna doznaje odprężenia. Stopa urodzeń wzrosła, zrazu nieznacznie, później dosyć silnie. Najwyższa powojenna stopa urodzeń przypada na rok 1920, jest ona przecież niższa od stopy przedwojennej. Czy fakt ten przekreśla tezę o działaniu dążności kompensacyjnej? Bynajmniej. Że dążność kompensacyjna istniała i że przejawiała swój wpływ, tego dowodzi ewolucja stopy urodzeń w okresie powojennym. Tak więc w latach 1920—23 stopa urodzeń, mierzona stosunkami powojennymi, była względnie wysoka, w następnych zaś latach, kiedy działanie tendencji kompensacyjnej ustało, uległa obniżce. Inna rzecz, że wpływ tej dążności przejawiał się w formie wyjątkowo słabej, na pierwszy rzut oka prawie niedostrzegalnej.

Tę samą ewolucję, co i w Belgji, przechodziła stopa urodzeń w Niemczech. Dla okresu przedwojennego jest zatem charakterystyczny stopniowy spadek urodzeń: obniżając się z roku na rok, stopa urodzeń w Niemczech doszła w roku 1913 do 27,5 pro mille. Wojna pociągnęła za sobą gwałtowny spadek rozrodczości: w roku 1917 na 1000 mieszkańców przypadało 13,9 urodzeń żywych, co stanowi połowę zaledwie normy przed-

wojennej. Po ukończeniu wojny stopa urodzeń podnosi się bardzo wydatnie, ale poziomu przedwojennego nie osiąga. Kulminacyjnym punktem powojennego natężenia stopy rozrodczości jest cyfra 25,9 urodzeń na 1000 mieszkańców, przypadająca na rok 1920. Od tej chwili ujawnia się osłabienie tempa rozrodczości, przeradzające się z biegiem czasu w systematyczny spadek stopy urodzeń.

Francja przed wojną wyróżniała się najniższą pośród państw europejskich stopą urodzeń. I ta oto najniższa, wynosząca w 1913 roku zaledwie 18,8 pro mille, stopa urodzeń zmniejszyła się w czasie wojny do połowy: w 1916 roku przypadało we Francji 9,4 urodzeń na 1000 ludności. Cyfra ta, nigdy i nigdzie przedtem niespotykana, zasługuje na uwagę jako probierz dla oceny destrukcyjnego wpływu wojny na rozrodczość. Po ukończeniu wojny następuje wzrost stopy urodzeń. Rzecz znamienna: w latach 1920 i 1921 stopa urodzeń we Francji przekracza normę przedwojenną! Mamy tu niewątpliwie do czynienia z przejawem działania dążności kompensacyjnej, przejawem zresztą słabym, bo nie pozostającym w żadnej proporcji do strat, jakie poniosła Francja wskutek spadku urodzeń w dobie wojny. Nie mniej jednak jest to przejaw bardzo charakterystyczny, zwłaszcza, że w innych krajach nie uzewnętrzniał się tak wyraźnie. Począwszy od roku 1924, stopa urodzeń we Francji wykazuje poziom, zbliżony do norm przedwojennych. W świetle naszych wywodów ewolucja ta jest zrozumiała: pozostaje ona w związku z wygaśnięciem działania dążności kompensacyjnej.

W Italji załamanie się stopy urodzeń pod wpływem wojny było równie wielkie, jak w innych państwach wojujących. W roku 1918 stopa urodzeń we Włoszech wynosiła 18,1 pro mille, podczas gdy w roku 1913 wyrażała się cyfrą 31,7. Spadła zatem o 40 zgórą procent. W pierwszym roku po ukończeniu wojny stopa urodzeń wykazuje wzrost, oczywiście jeszcze niewielki. W następnym roku osiąga poziom przedwojenny, nie utrzymuje się wszakże długo na tym poziomie, już bowiem w roku 1921 opada, by w latach następnych doznać jeszcze większego spadku.

Podobnej wreszcie ewolucji uległa w czasie wojny i po jej zakończeniu stopa urodzeń w Czechosłowacji i na Węgrzech.

*

Rozważania, poświęcone wpływowi wojny na przebieg rozrodczości, uzupełnimy szeregiem uwag natury ogólniejszej.

Stopa rozrodczości narodów europejskich kształtowała się przed wojną światową w sposób niejednorodny. Jedne kraje posiadały wysoką stopę urodzeń, inne niską. Z państw, których statystykę tutaj roztrząsaliśmy,

Podczas wojny światowej

1915	16,1	20,4	11,6	30,5	20,6	23,6
1916	12,9	15,2	9,4	24,0	15,0	17,0
1917	11,3	13,9	10,4	19,5	13,7	16,5
1918	11,3	14,3	12,1	18,1	12,9	16,3

Po wojnie światowej

1919	16,3	20,0	12,4	21,4	22,4	27,6
1920	22,1	25,9	21,3	31,8	26,7	31,4
1921	21,8	25,3	20,7	30,3	29,2	31,8
1922	20,4	22,9	19,3	30,2	28,2	30,8
1923	20,4	21,0	19,2	29,4	27,3	29,2
1924	19,9	20,5	18,9	28,4	25,8	26,8
1925	19,7	20,7	19,0	27,8	25,1	28,3
1926	19,0	19,5	18,8	27,2	24,6	27,3

Zbadajmy pokrótce przebieg stopy urodzeń w poszczególnych krajach.

Ewolucja stopy urodzeń w Belgji nacechowana była przed wojną dążnością zniżkową. Mówimy o Belgji, wiemy jednak, że w całej Europie i to już niemal od połowy ubiegłego stulecia dążność ta przejawiała swój wpływ. A więc w Belgji, która w tej chwili bliżej nas interesuje, spostrzegamy w okresie 1907—1914 powolny wprowadzie, lecz systematyczny spadek stopy urodzeń. Wpływ wojny na stopę urodzeń zaczyna się ujawniać dopiero z upływem 9 miesięcy od chwili wybuchu wojny. W czterolecie wojennem 1915—1918 stopa urodzeń w Belgji była bardzo niska: obniżając się stopniowo, doszła w roku 1917 do 11,3 pro mille, co oznaczało poziom o połowę niższy od przedwojennego! Po zakończeniu wojny sytuacja demograficzna doznaje odprężenia. Stopa urodzeń wzrasta, zrazu nieznacznie, później dosyć silnie. Najwyższa powojenna stopa urodzeń przypada na rok 1920, jest ona przecież niższa od stopy przedwojennej. Czy fakt ten przekreśla tezę o działaniu dążności kompensacyjnej? Bynajmniej. Że dążność kompensacyjna istniała i że przejawiała swój wpływ, tego dowodzi ewolucja stopy urodzeń w okresie powojennym. Tak więc w latach 1920—23 stopa urodzeń, mierzona stosunkami powojennymi, była względnie wysoka, w następnych zaś latach, kiedy działanie tendencji kompensacyjnej ustało, uległa obniżce. Inna rzecz, że wpływ tej dążności przejawiał się w formie wyjątkowo słabej, na pierwszy rzut oka prawie niedostrzegalnej.

Tę samą ewolucję, co i w Belgji, przechodziła stopa urodzeń w Niemczech. Dla okresu przedwojennego jest zatem charakterystyczny stopniowy spadek urodzeń: obniżając się z roku na rok, stopa urodzeń w Niemczech doszła w roku 1913 do 27,5 pro mille. Wojna pociągnęła za sobą gwałtowny spadek rozrodczości: w roku 1917 na 1000 mieszkańców przypadało 13,9 urodzeń żywych, co stanowi połowę zaledwie normy przed-

wojennej. Po ukończeniu wojny stopa urodzeń podnosi się bardzo wydatnie, ale poziomu przedwojennego nie osiąga. Kulminacyjnym punktem powojennego natężenia stopy rozrodczości jest cyfra 25,9 urodzeń na 1000 mieszkańców, przypadająca na rok 1920. Od tej chwili ujawnia się osłabienie tempa rozrodczości, przeradzające się z biegiem czasu w systematyczny spadek stopy urodzeń.

Francja przed wojną wyróżniała się najniższą pośród państw europejskich stopą urodzeń. I ta oło najniższa, wynosząca w 1913 roku zaledwie 18,8 pro mille, stopa urodzeń zmniejszyła się w czasie wojny do połowy: w 1916 roku przypadało we Francji 9,4 urodzeń na 1000 ludności. Cyfra ta, nigdy i nigdzie przedtem niespotykana, zasługuje na uwagę jako probierz dla oceny destrukcyjnego wpływu wojny na rozrodczość. Po ukończeniu wojny następuje wzrost stopy urodzeń. Rzecz znamienna: w latach 1920 i 1921 stopa urodzeń we Francji przekracza normę przedwojenną! Mamy tu niewątpliwie do czynienia z przejawem działania dążności kompensacyjnej, przejawem zresztą słabym, bo nie pozostającym w żadnej proporcji do strat, jakie poniosła Francja wskutek spadku urodzeń w dobie wojny. Nie mniej jednak jest to przejaw bardzo charakterystyczny, zwłaszcza, że w innych krajach nie uzewnętrznił się tak wyraźnie. Począwszy od roku 1924, stopa urodzeń we Francji wykazuje poziom, zbliżony do norm przedwojennych. W świetle naszych wywodów ewolucja ta jest zrozumiała: pozostaje ona w związku z wygaśnięciem działania dążności kompensacyjnej.

W Italji załamanie się stopy urodzeń pod wpływem wojny było równie wielkie, jak w innych państwach wojujących. W roku 1918 stopa urodzeń we Włoszech wynosiła 18,1 pro mille, podczas gdy w roku 1913 wyrażała się cyfrą 31,7. Spadła zatem o 40 zgórą procent. W pierwszym roku po ukończeniu wojny stopa urodzeń wykazuje wzrost, oczywiście jeszcze niewielki. W następnym roku osiąga poziom przedwojenny, nie utrzymuje się wszakże długo na tym poziomie, już bowiem w roku 1921 opada, by w latach następnych doznać jeszcze większego spadku.

Podobnej wreszcie ewolucji uległa w czasie wojny i po jej zakończeniu stopa urodzeń w Czechosłowacji i na Węgrzech.

*

Rozważania, poświęcone wpływowi wojny na przebieg rozrodczości, uzupełnimy szeregiem uwag natury ogólniejszej.

Stopa rozrodczości narodów europejskich kształtowała się przed wojną światową w sposób niejednorodny. Jedne kraje posiadały wysoką stopę urodzeń, inne niską. Z państw, których statystykę tutaj roztrząsaliśmy,

wysoką stopą urodzeń wyróżniały się Węgry i Włochy, niską natomiast Belgia, a nadewszystko Francja. Niemcy i Czechosłowacja zajmowały miejsce pośrednie. We wszystkich jednak państwach, a więc zarówno w tych, które posiadały wysoką stopę urodzeń, jak i w tych, które miały stopę niską, przejawiała się w dziedzinie urodzeń dążność zniżkowa. W zestawieniu naszym, zawierającym współczynniki urodzeń w sześciu państwach wojujących, owa dążność zniżkowa zarysowuje się zupełnie wyraźnie. Porównyując krańcowe lata badanego przez nas okresu przedwojennego, a więc rok 1914 z rokiem 1907, możemy stwierdzić, że na tej, tak zresztą nieznacznej, przestrzeni czasu stopa urodzeń spadła w Belgii o 20 proc., w Niemczech o 17 proc., we Francji o 7 proc., w Czechosłowacji o 13 proc., na Węgrzech o 7 proc. Są to wymowne przejawy zasadniczej dążności zniżkowej, znamionującej przedwojenną ewolucję stopy płodności.

Jaki wpływ na rozrodczość wywarła wojna? Natychmiast po wybuchu wojny nastąpiło ograniczenie liczby poczęć. Spadek liczby urodzeń zaczął objawiać się, poczynawszy od dziesiątego miesiąca po wybuchu wojny. Statystyka za rok 1915 wykazuje już gwałtowne załamanie się stopy urodzeń: w Belgii stopa urodzeń była w roku 1915 o 38% niższa, aniżeli w roku 1913, w Niemczech o 26%, we Francji o 38%. Im bardziej przedłuża się wojna, tem niżej opada stopa urodzeń. Przypomnijmy sobie, że w szeregu państw stwierdziliśmy redukcję stopy urodzeń, dochodzącą do 50 proc. Tak wielki spadek stopy urodzeń był nieuniknionem następstwem anormalnych warunków okresu wojennego, przedewszystkiem zaś nieobecności wielkiej liczby mężczyzn, którzy opuścili pielesze domowe, aby służyć Ojczyźnie z bronią w ręku.

Przechodzimy z kolei do podsumowania wyników, jakie dał nasz rozbiór w odniesieniu do okresu powojennego. Otóż badania nasze wykazały, że wielki wzrost liczby urodzeń nastąpił dopiero w roku 1920, podczas gdy w roku 1919, czyli w pierwszym roku po zakończeniu Wielkiej Wojny, stopa urodzeń zbliżona była raczej do wysoce niekorzystnego poziomu wojennego. Jest to zjawisko zrozumiałe: zakończenie wojny i powrót do domu zdemobilizowanych żołnierzy mogły wpłynąć bezpośrednio na wzrost liczby poczęć, lecz nie urodzeń, które są efektem późniejszym. We wszystkich niemal krajach wojujących kulminacyjny punkt stopy urodzeń przypada na rok 1920. W niektórych państwach (Francja, Włochy, Czechosłowacja) ujawnił się w owym roku wzrost stopy urodzeń ponad normę z roku 1913-go. Jest to wymowne świadectwo działania dążności kompensacyjnej we wczesnej fazie powojennej. Atoli przejawy tej dążności były w dziedzinie urodzeń o wiele słabsze, niż w badanej poprzednio dziedzinie ślubów. Podczas gdy stopa ślubów przekroczyła swój poziom przedwojenny we wszystkich badanych przez nas krajach, stopa urodzeń

tylko w niektórych. A dalej: powojenna stopa ślubów znacznie dłużej utrzymywała się na wysokim poziomie, niż powojenna stopa urodzeń. Różnice powyższe znajdują swe wytłumaczenie w tem, że w dziedzinie ślubów dążność kompensacyjna działała bez żadnych ograniczeń, natomiast w dziedzinie urodzeń wpływ tej dążności był paraliżowany równoczesnem działaniem zasadniczej dążności zniżkowej, znanej nam już z badań nad przebiegiem rozrodczości w dobie przedwojennej. Z chwilą, gdy dążność kompensacyjna przestała wywierać swój wpływ, stopa urodzeń uległa wydatnej obniżce i te oto niskie współczynniki z okresu po-kompensacyjnego są dopiero miarodajne dla oceny ewolucji stopy urodzeń w tych państwach, które przeszły przez ogień wojny. Ponowić jednak wypada zastrzeżenie, uczynione już przy omawianiu stopy ślubów: posługujemy się współczynnikami niestandardyzowanymi, t. j. nie uwzględniającymi zmian, jakie zaszły w budowie ludności podług wieku. A to sprawia, że porównania nasze nie dają wiernego obrazu ewolucji rozrodczości, zacierając istotne rozmiary jej spadku w dobie powojennej.

d) Zgony.

Przechodzimy obecnie do wyświetlenia wpływu wojny na kształtowanie się stopy zgonów. Oto materiał cyfrowy, na którym oprzemy nasze wywody.

TABLICA NR. 7.

Ewolucja stopy zgonów w Belgji, w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Czechosłowacji i na Węgrzech w latach 1907—1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada zgonów					
	Belgia	Niemcy	Francja	Włochy	Czechosłowacja	Węgry
Przed wojną światową						
1907	15,8	18,0	20,2	20,7	22,5	25,6
1908	16,5	18,1	18,9	22,6	22,2	25,3
1909	15,8	17,2	19,1	21,5	22,1	25,6
1910	15,2	16,2	17,8	19,6	20,5	23,5
1911	16,4	17,3	19,4	21,4	21,4	24,1
1912	14,8	15,6	17,5	18,2	20,5	22,2
1913	14,6	15,0	17,7	18,8	19,3	22,3
1914	14,1	19,0	27,4	17,9	19,6	22,3
Podczas wojny światowej						
1915	13,1	21,4	26,5	22,3	20,9	23,8
1916	13,1	19,2	24,3	23,3	18,7	20,1
1917	16,3	20,5	21,8	26,1	18,9	20,6
1918	20,8	24,7	29,0	35,1	23,8	26,4

Po wojnie światowej

1919	15,0	15,6	19,1	18,8	18,3	20,0
1920	13,8	15,1	17,2	18,8	18,9	21,4
1921	13,8	13,9	17,7	17,4	17,7	21,2
1922	14,1	14,4	17,5	17,7	17,4	21,4
1923	13,2	13,9	16,7	16,7	15,0	19,5
1924	13,0	12,2	16,9	16,8	15,3	20,3
1925	13,1	11,9	17,4	16,8	15,2	17,1
1926	13,3	11,7	17,5	16,8	15,6	16,6

Przed wojną stopa zgonów w Belgii kształtowała się zniżkowo. W następstwie spadku liczby urodzeń zmniejszała się liczba zgonów niemowląt, a przez to ulegała obniżce i umieralność ogólna. Spadek liczby zgonów, przypadających na wiek niemowlęcy, nie był zresztą wyłącznym czynnikiem zmniejszania się stopy zgonów. I inne bowiem grupy wieku, a w szczególności te, które wyobrażają ludność dorosłą, składały się na tę zniżkę.

Statystyka belgijska z okresu wojennego przedstawia dla nas materiał naogół nieciekawym. Celem naszych poszukiwań jest wyświetlenie wpływu, jaki wywiera wojna na przebieg umieralności, a tymczasem tak ważna i charakterystyczna pozycja, jaką w całokształcie umieralności wojennej tworzą zgony wojskowych, nie jest objęta tą statystyką. Według obliczeń urzędowych liczba poległych Belgów sięgała 115 tysięcy, a zbyt wielka to liczba, aby pominięcie jej mogło nie odbić się na stopie zgonów. Wpływ tej luki jest aż nazbyt widoczny: w pierwszych dwóch latach wojny światowej, w związku ze spadkiem umieralności niemowląt, statystyka belgijska wykazuje stopę zgonów niższą od przedwojennej. Znamienny jest przecież fakt, że w ostatnim roku wojny stopa zgonów wśród ludności cywilnej podniosła się do 20,8 pro mille, a zatem do poziomu, nie notowanego w Belgii od 1892 roku!

W dobie powojennej umieralność obniża się. Jest to następstwem spadku umieralności dzieci, w starszych bowiem grupach wieku zaznacza się wzrost umieralności w stosunku do przedwojennej częstości zgonów.

W Niemczech wojna sparaliżowała postępującą równolegle ze spadkiem urodzeń zniżkę stopy zgonów. Już w roku 1914, należącym tylko w mniejszej części do okresu wojennego, ujawnił się znaczny wzrost umieralności (19 pro mille wobec 15 w roku poprzednim). W czterolecu wojennym 1915—1918 stopa zgonów była bardzo wysoka, najwyższe jej napięcie, wyrażające się cyfrą 24,7 pro mille, przypada na ostatni rok wojny. Zadziwiająca jest analogja ze stosunkami belgijskimi: w Niemczech, tak samo jak w Belgii, umieralność w ostatnim roku wojny odpowiadała temu poziomowi, na jakim znajdowała się ćwierć wieku

przedtem. Wraz z ukończeniem wojny zmienia się kierunek ewolucji stopy zgonów: odtąd kształtuje się ona zniżkowo i osiąga w końcu badanego okresu poziom istotnie bardzo niski (11,7 pro mille w 1926 roku).

Rysem znamionym ewolucji umieralności we Francji jest gwałtowny jej wzrost już w roku 1914. Żaden z krajów wojujących nie zanotował w owym roku tak wysokiej stopy zgonów, jak Francja. I później, aż do końca wojny, Francję wyróżniała bardzo wysoka stopa umieralności, jej najwyższy poziom, przypadający, jak i w innych krajach, na rok 1918, wynosił 29 pro mille. Po wojnie stopa zgonów opada, atoli tempo tego spadku jest słabsze, niż w innych badanych przez nas państwach. Przypomnijmy sobie, że i ewolucja stopy urodzeń we Francji nie wykazywała po wojnie poważniejszych zmian. Wahanie jej, skądinąd nader wymowne, zamykały się w skromnych tylko granicach. Stwierdzamy więc w odniesieniu do okresu powojennego harmonijny przebieg stopy urodzeń i stopy zgonów, co odpowiada tezie, głoszącej zależność rozmiarów umieralności od istniejącej stopy urodzeń.

Ze statystyki, obrazującej przebieg umieralności we Włoszech, wynotujemy szczególnie niezwykle: w roku 1918 (ostatni rok Wielkiej Wojny) stopa zgonów wynosiła 35,1 pro mille, co oznacza *podwojenie się* umieralności w porównaniu z okresem, poprzedzającym wybuch wojny światowej! Jest to szczególnie jskrawy przejaw destrukcyjnego wpływu wojny na ruch naturalny ludności.

Współczynniki zgonów w Czechosłowacji i na Węgrzech nie obrazują należycie wpływu wojny na przebieg umieralności, ponieważ nie obejmują zgonów żołnierzy, poległych na polu walki.

*

A teraz spróbujemy objąć okiem całość badanego zjawiska i na tem tle wyrobić sobie ogólniejszy pogląd na wpływ wojny w dziedzinie umieralności.

W dobie przedwojennej współczynniki zgonów w państwach europejskich wykazywały tendencję zniżkową. Zniżka stopy zgonów szła w parze ze spadkiem stopy urodzeń i ze spadku tego w pewnej mierze wpływała. Jak słusznie podkreślają badacze zjawisk demograficznych, liczba zgonów jest zazwyczaj echem liczby urodzeń, od rozmiarów bowiem płodności zależy liczba zgonów niemowląt, ta zaś ze swej strony wpływa na wysokość ogólnej liczby zgonów. Jak dalece wpływają zgony niemowląt na kształtowanie się ogólnej stopy zgonów, o tem sądzić możemy na podstawie następującego, niewątpliwie charakterystycznego przykładu: w 1911 roku było lato niezwykle upalne; umieralność niemowląt, doznająca zawsze w porze letniej szczególnego nasilenia, wzmożła się wów-

czas wyjątkowo silnie; w konsekwencji ogólna stopa umieralności wykazała wzrost, uwidoczniony w poniższym zestawieniu:

	Na 1000 mieszkańców przypadało zgonów	
	1910 r.	1911 r.
Belgia	15,2	16,4
Niemcy	16,2	17,3
Francja	17,8	19,4
Włochy	19,6	21,4
Czechosłowacja	20,5	21,4
Węgry	23,5	24,1

Wzrost umieralności w 1911 roku miał charakter wyjątkowy. W latach następnych stopa zgonów była niższa nie tylko od cyfry z 1911 roku, ale i od korzystniejszej od niej cyfry z roku 1910. Świadczy to wyraźnie o ewolucji zniżkowej stopy zgonów w dobie przedwojennej.

Burza wojenna przekreśliła od razu zniżkową dotychczas ewolucję umieralności. Wzrost umieralności rozpoczął się z chwilą podjęcia działań wojennych, potęgował się w miarę przedłużania się wojny. Należy z naciskiem podkreślić fakt, że polegli na polu chwały i zmarli wskutek odniesionych w polu ran nie tworzyli jedynej, ani nawet, jak w niektórych państwach, najważniejszej pozycji umieralności wojennej. Na ołtarzu śmierci złożyła liczne ofiary również ludność cywilna, dziesiątkowana przez choroby zakaźne. Szczególnie wiele ofiar pochłonęła gruźlica, a obok niej grypa, która w roku 1918 przybrała charakter gwałtownej epidemii.

Interesujące są obliczenia strat w życiu ludzkim, wywołanych bezpośrednio i pośrednio przez wojnę. Otóż we Francji, w Anglii i w Niemczech wojna zabrała więcej ofiar pośród wojska, aniżeli pośród ludności cywilnej. W innych państwach było na ogół więcej ofiar wojny wśród ludności cywilnej, niż wśród żołnierzy. Dla całej Europy odpowiednie obliczenia wykazują mniej więcej po 12.500.000 ofiar w każdej z wymienionych grup. Liczba zgonów wśród ludności cywilnej (ściślej: nadwyżka zgonów w stosunku do czasów normalnych) wykazuje niepomiarne wzrost przy rozszerzeniu terytorjalnej podstawy obliczeń: na całej kuli ziemskiej liczba ofiar wojny wśród ludności cywilnej sięga 29 milionów, podczas gdy z szeregów wojskowych śmierć wyrwała ogółem 13 milionów osób.

Ponury obraz spustoszeń wojennych rozprasa się wraz z likwidacją zatargu zbrojnego. Umieralność obniża się zrazu nieznacznie, z biegiem czasu (w miarę wygasania epidemii) coraz silniej. Spadkowi umieralności w dobie powojennej sprzyjają zwłaszcza przesunięcia w budowie wieku ludności: powojenną strukturę ludności charakteryzuje duża liczebność środkowych klas wieku, a klasy te, jak wiadomo, wyróżniają się stosunkowo niewielką stopą umieralności.

e) *Przyrost naturalny.*

Bilansem ruchu naturalnego ludności, a właściwie dwóch najważniejszych jego składników, t. j. urodzeń i zgonów, jest przyrost naturalny. Jeżeli liczba urodzeń przewyższa liczbę zgonów, mamy do czynienia z przyrostem dodatnim. Przyrost jest ujemny, jeżeli liczba urodzeń jest niższa od liczby zgonów. Zauważmy, że przyrost dodatni jest znamięm rozwoju narodu, przyrost ujemny oznaką jego upadku, przynajmniej w znaczeniu demograficznym.

O tem, jak kształtowała się stopa przyrostu naturalnego w badanych przez nas sześciu państwach, daje pojęcie następująca tablica, obejmująca, jak i poprzednie zestawienia, dwudziestoletni okres czasu, od roku 1907 do 1926.

TABLICA NR. 8.

Ewolucja stopy przyrostu naturalnego w Belgji, w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Czechosłowacji i na Węgrzech w latach 1907—1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada przyrostu natur.					
	Belgia	Niemcy	Francja	Włochy	Czechosłowacja	Węgry
Przed wojną światową						
1907	+ 9,5	+ 14,3	— 0,5	+ 10,7	+ 10,4	+ 11,0
1908	+ 8,4	+ 14,0	+ 1,2	+ 10,8	+ 11,1	+ 11,8
1909	+ 7,9	+ 13,8	+ 0,4	+ 10,9	+ 10,9	+ 12,1
1910	+ 8,5	+ 13,6	+ 1,8	+ 13,3	+ 10,9	+ 12,1
1911	+ 6,5	+ 11,3	— 0,7	+ 10,1	+ 8,8	+ 10,9
1912	+ 7,8	+ 12,7	+ 1,5	+ 14,2	+ 9,2	+ 14,0
1913	+ 7,8	+ 12,5	+ 1,1	+ 12,9	+ 9,6	+ 12,0
1914	+ 6,2	+ 7,8	— 9,4	+ 13,2	+ 8,9	+ 11,9
Podczas wojny światowej						
1915	+ 3,0	— 1,0	— 14,9	+ 8,2	— 0,3	— 0,2
1916	— 0,2	— 4,0	— 14,9	+ 0,7	— 3,7	— 3,1
1917	— 5,0	— 6,6	— 11,4	— 6,6	— 5,2	— 10,1
1918	— 9,5	— 10,4	— 16,9	— 17,0	— 10,9	— 10,1
Po wojnie światowej						
1919	+ 1,3	+ 4,4	— 6,7	+ 2,6	+ 4,1	+ 7,6
1920	+ 8,3	+ 10,8	+ 4,1	+ 13,0	+ 7,8	+ 4,1
1921	+ 8,0	+ 11,4	+ 3,0	+ 12,9	+ 11,5	+ 10,6
1922	+ 6,3	+ 8,5	+ 1,8	+ 12,5	+ 10,7	+ 9,4
1923	+ 7,2	+ 7,1	+ 2,5	+ 12,7	+ 12,2	+ 9,7
1924	+ 6,9	+ 8,3	+ 2,0	+ 11,6	+ 10,5	+ 6,5
1925	+ 6,6	+ 8,8	+ 1,6	+ 11,0	+ 9,9	+ 11,2
1926	+ 5,7	+ 7,8	+ 1,3	+ 10,4	+ 9,0	+ 10,7

Tablica powyższa daje nader plastyczny obraz destrukcyjnego wpływu wojny na ruch naturalny ludności: ujemne współczynniki przyrostu naturalnego z okresu wojny świadczą wymownie o spustoszeniach, jakie siała wojna w życiu ludzkim. O ile we wczesnej fazie doby wojennej proces uszczuplania się żywej siły narodów wojujących był jeszcze względnie słaby, o tyle w miarę przedłużania się wojny zyskiwał na intensywności, by w ostatnim roku wojny przybrać kształty wręcz monstrualne.

Szczególnie ponury obraz tworzy demografia okresu wojennego we Francji. Już w roku 1914 ruch naturalny ludności Francji zamyka się saldem ujemnem i to nie bylejakich rozmiarów. Nadwyżka zgonów nad urodzeniami wynosiła 9,4 pro mille, a więc prawie tyle, co deficyt ruchu naturalnego w Niemczech w ostatnim, najcięższym roku wojny. Żaden z krajów wojujących nie wykazywał podczas wojny tak wielkiego napięcia ujemnego przyrostu naturalnego, jak Francja. Jest to zresztą zrozumiałe, że pod względem demograficznym wojna zadaje szczególnie dotkliwe ciosy krajom o niskiej skali rozrodczości. Statystyka państw wojujących przekonywuje nadto, że zabliznienie ran wojennych następuje najszybciej w tych krajach, które posiadają dużą rozrodczość. Owo zabliznienie ran jest dziełem dążności kompensacyjnej, która przejawia swój wpływ w pierwszych latach powojennych. Obserwowaliśmy działanie tej dążności w dziedzinie ślubów, a do pewnego stopnia i w dziedzinie urodzeń. We współczynnikach przyrostu naturalnego znowu uzewnętrznia się jej wpływ. W państwach, które brały udział w wojnie, stopa przyrostu naturalnego była w pierwszych latach po zakończeniu wojny wyższa, niż w latach późniejszych, a nic to innego, jak przejaw znanego już nam prawa kompensacji.

Rozdział II.

Dane porównawcze z okresu wojny francusko-niemieckiej 1870—71 r.

Cofnijmy się obecnie wstecz, do czasów wojny francusko-niemieckiej z lat 1870—71, aby ustalić, w jakim stopniu oddziaływała ta wojna na ruch naturalny w obu państwach wojujących.

Oto dane cyfrowe, dotyczące ruchu naturalnego ludności Niemiec.

TABLICA NR. 9.

Ruch naturalny ludności Niemiec w latach 1861—1876.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypadało			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
Przed wojną francusko-niemiecką				
1861—1870	8,5	37,2	26,8	+ 10,3

Podczas wojny francusko-niemieckiej				
1871	8,2	34,5	29,6	+ 4,9
Po wojnie francusko-niemieckiej				
1872	10,3	39,5	29,0	+ 10,5
1873	10,0	39,7	28,3	+ 11,4
1874	9,5	40,1	26,7	+ 13,4
1875	9,1	40,6	27,6	+ 13,0
1876	8,5	40,9	26,3	+ 14,6

Stopa ślubów, jak z przytoczonej tablicy wynika, uległa podczas wojny zmniejszeniu. Spadek jej był niewielki, nie mniej jednak charakterystyczny: destrukcyjny wpływ wojny znalazł w nim swe odbicie. Równie znamienne są współczynniki ślubów z okresu powojennego. Stopa ślubów w tym okresie wzrasta i to ponad zwykłą normę. Aby zdać sobie sprawę z osobliwego jej charakteru, wskażemy, że w czasie od 1876 do 1914 roku, a zatem w ciągu czterdziestu blisko lat pokojowego życia, stopa ślubów w Niemczech ani razu nie powróciła do tak wysokiego poziomu, na jakim znajdowała się w pierwszym czterolecu po zakończeniu wojny francusko-niemieckiej. Przypomnieć warto pozatem, że podobny, w warunkach normalnych niespotykany, wzrost stopy ślubów powtórzył się w Niemczech w latach 1919—1922, a więc znowu w czterolecu powojennem. Widzimy raz jeszcze, że po destrukcyjnym okresie demograficznym, trwającym tak długo, jak wojna sama, następuje nowy okres demograficzny: okres kompensacyjny, nacechowany dążeniem do wypełnienia luk, powstałych w czasie wojny.

Jeżeli chodzi o urodzenia, to i tutaj zarysowuje się zupełnie wyraźnie destrukcyjny charakter pierwszego, przez wojnę zrodzonego okresu demograficznego, kompensacyjny zaś charakter okresu drugiego. W czasie wojny bowiem stopa urodzeń wykazywała odchylenie od normy *in minus*, po wojnie natomiast *in plus*.

Umieralność wzmożła się w okresie pierwszym, spadła zaś w drugim.

Wreszcie przyrost naturalny był w czasie trwania wojny o połowę niższy, niż w latach przedwojennych, zato po wojnie — w okresie kompensacyjnym — przekroczył swoją normę przedwojenną.

Zkolei rozpatrzmy dane, dotyczące Francji.

TABLICA NR. 10.
Ruch naturalny ludności Francji w latach 1868—1876.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypadało			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
Przed wojną francusko-niemiecką				
1868	7,9	25,7	24,1	+ 1,6
1869	8,2	25,6	23,4	+ 2,2

Podczas wojny francusko-niemieckiej

1870	6,0	25,5	28,3	— 2,8
1871	7,2	22,6	34,4	— 11,8

Po wojnie francusko-niemieckiej

1872	9,8	26,8	21,3	+ 5,5
1873	8,9	26,1	23,3	+ 2,8
1874	8,3	26,2	21,4	+ 4,8
1875	8,2	26,0	23,1	+ 2,9
1876	7,9	26,2	22,6	+ 3,6

Stopa ślubów doznała w czasie wojny silnego spadku. Wojna rozpoczęła się w lipcu 1870 roku, jeżeli więc stopa ślubów wynosiła w tym roku 6 pro mille, to można sądzić, że na ową przeciętnąłożyły się dwie różne cyfry: pierwsza, z nieobjętego wojną półrocza, posiadająca normalną wysokość, t. j. około 8 w stosunku rocznym, i druga, bardzo niska, wynosząca 4 w stosunku rocznym, z drugiego, wojennego półrocza. Z powyższego obliczenia wynikałoby, że pod wpływem wojny stopa ślubów zmniejszyła się o połowę. Wynik ten nie powinien nas dziwić, z poprzednich bowiem rozważań wiemy, że gwałtowne skurczenie się stopy ślubów jest typowym objawem destrukcyjnego wpływu wojny. Kompensacyjny charakter doby powojennej przejawiał się w wysokiej stopie ślubów, zanotowanej przez statystykę francuską w latach 1872—74. W okresie tym stopa ślubów przekroczyła swój poziom przedwojenny.

Pod wpływem wojny zmniejszyła się również stopa urodzeń. W roku 1870 liczba urodzeń była niższa, aniżeli w roku poprzednim, o 120.000, co na stopie urodzeń odbiło się w ten sposób, iż z 25,5 pro mille obniżyła się do 22,6. Po wojnie nastąpił wzrost stopy urodzeń, wzrost o tyle znamieny, że oznaczał zdystansowanie normalnego przedwojennego poziomu.

Nie mniej jaskrawo uwydatnił się wpływ wojny w dziedzinie umieralności. Stopa zgonów, która oscylowała przed wojną francusko-niemiecką w granicach 23—24 pro mille, podniosła się już w roku 1870 do 28,3 pro mille, a przecież, jak wiemy, tylko drugie półrocze należało do okresu wojennego. Jeżeli rozbijemy ów rok na dwa półrocza i jeżeli przyjmujemy, że w pierwszym, normalnym półroczu stopa zgonów równała się przeciętnej z lat 1868—69, wówczas dla drugiego, wojennego półrocza użyjemy stopę, wynoszącą około 33 pro mille w stosunku rocznym. Że ta cyfra jest bliska prawdy, tego dowodzi współczynnik z roku 1871, wynoszący 34,4 pro mille. Po wojnie umieralność spadła poniżej normy przedwojennej.

Charakterystycznym wreszcie zjawiskiem jest ujemny przyrost naturalny, zanotowany we Francji w latach 1870 i 1871. Po wojnie Francja

odzyskała przyrost naturalny dodatni. Nie powinno ująć naszej uwagi, że powojenna stopa przyrostu naturalnego była wyższa od przedwojennej. W tych cyfrach, oznaczających bilans ruchu naturalnego ludności, odzwierciadla się szczególnie plastycznie destrukcyjny charakter okresu wojennego i kompensacyjny charakter doby powojennej.

Jeżeli porównamy następstwa demograficzne wojny francusko-niemieckiej dla obu biorących udział w tej wojnie państw, to przekonamy się, że nierównie większe były perturbacje demograficzne we Francji, niż w Niemczech. A więc załamanie się stopy ślubów, jak i spadek stopy urodzeń większe były we Francji, niż w Niemczech. W silniejszym również stopniu dotknął Francję wzrost umieralności. O ile w Niemczech przyrost naturalny przedstawiał się podczas wojny niekorzystnie, to we Francji wręcz fatalnie. Pomimo bowiem znacznego spadku, przyrost naturalny w Niemczech zachował podczas wojny charakter dodatni, we Francji natomiast był przez cały czas zmagania wojennych ujemny. Czy mogło być zresztą inaczej? Z „Pamiętników“ marszałka Francji Ferdynanda Focha zacytujemy opis ówczesnych przeżyć ludności okolic Metz w związku z inwazją wojsk nieprzyjacielskich: „Oto powszechny popłoch. W godzinach popołudniowych ludność dotkniętych lub zagrożonych najazdem wiosek odpływa w kierunku miasta i dalej na tyły. Jest to pierwsza wizja skutków klęsk, smutny exodus rodzin, wyrzuconych ze swych ognisk, unoszących w zamieszaniu nieprzewidywanej ucieczki i zmęczeniu marszem, na los szczęścia, bez dachu nad głową, starców, kobiety, dzieci, mizerną część swego dobytku: bydła lub sprzętu, z rozpaczą w duszy i nędzą w perspektywie“. Ten krótki, lecz jakże wymowny opis odsłania bezmiar cierpień, jakie przeżywa ludność terenów, na których rozgrywa się akcja wojenna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wojna francusko-pruska rozegrała się na terytorjum francuskim, wówczas stanie się dla nas jasne, że i wstrząsy demograficzne musiały być we Francji szczególnie ostre.

Zasadnicze jednak rysy demografii wojennej były w obydwu krajach identyczne: zarówno w Niemczech, jak i we Francji, demografię okresu wojennego cechowały pierwiastki destrukcji, demografię zaś okresu powojennego — pierwiastki kompensacji.

W konkluzji dokonanego rozbioru dochodzimy przeto do wniosku, że następstwa demograficzne wojny 1870/71 r. nie odbiegają od wcześniej przez nas zbadanych konsekwencji demograficznych Wielkiej Wojny.

Rozdział III.

Wpływ Wielkiej Wojny na ruch naturalny ludności w państwach neutralnych.

W toku naszych dotychczasowych badań mieliśmy już możność przekonania się, że wpływ wojny na stosunki demograficzne nie ogranicza

się wyłącznie do państw wojujących, lecz że przejawia się również, acz w słabszej postaci, w państwach neutralnych. Zetknęliśmy się mianowicie z faktem, że Italia w tym okresie, kiedy jeszcze nie brała udziału w wojnie światowej, doświadczała jej następstw w dziedzinie demograficznej. Zagadnienie wpływu wojny na demografię państw neutralnych zbadamy obecnie szerzej, poddając rozbirowi dane o ruchu naturalnym ludności Szwajcarji, Holandji i Szwecji.

Ze statystyki szwajcarskiej czerpiemy następujące dane:

TABLICA NR. 11.

Współczynniki ruchu naturalnego ludności Szwajcarji
w latach 1911—1914, 1915—1918 i 1919—1922.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
Przed wojną światową				
1911	7,4	24,2	15,8	+ 8,4
1912	7,3	24,1	14,1	+ 10,0
1913	6,9	23,1	14,3	+ 8,8
1914	5,7	22,5	18,3	+ 4,2
Podczas wojny światowej				
1915	5,1	19,6	13,4	+ 6,2
1916	5,7	18,9	13,0	+ 5,9
1917	6,0	18,5	13,7	+ 4,8
1918	6,7	18,7	19,3	— 0,6
Po wojnie światowej				
1919	7,9	18,6	14,2	+ 4,4
1920	9,0	20,9	14,4	+ 6,5
1921	8,4	20,8	12,7	+ 8,1
1922	7,7	19,6	12,9	+ 6,7

Już przy pobieżnym przeglądzie danych, zawartych w powyższej tablicy, rzuca się w oczy, że w okresie wojny światowej ruch naturalny ludności Szwajcarji kształtował się w sposób odmienny, niż przed wojną. Przy bliższem badaniu okazuje się, że na stosunki demograficzne Szwajcarji wojna oddziaływała wcale poważnie. Współczynnik ślubów już w roku 1914 doznał poważnego zmniejszenia. Aż do ukończenia wojny światowej neutralna Szwajcarja wykazywała niższą stopę ślubów, aniżeli przed wojną. Po wojnie Szwajcarja, podobnie jak kraje, które brały udział w wojnie, przeżywała okres kompensacyjny, czego przejawem jest wzrost współczynników ślubów ponad normę przedwojenną. Rozrodczość

w dobie wojny skurczyła się dosyć znacznie, tak, że i pod tym względem neutralna Szwajcaria dzieliła los krajów, zaangażowanych w wojnie. Co się tyczy umieralności, to stwierdzamy znaczne jej natężenie na początku i w końcu okresu wojennego, mianowicie w r. 1914 i 1918. Wreszcie wpływ wojny uwydatnił się we współczynnikach przyrostu naturalnego, które, począwszy od roku 1914, były o wiele niższe, aniżeli w latach przedwojennych. Wielce wymowny jest przytem fakt, że w roku 1918 Szwajcaria wykazała ujemny przyrost naturalny. Jest to najbardziej jaskrawy przejaw wpływu wojny na stosunki demograficzne w neutralnym kraju.

Spójrzmy obecnie, jak kształtował się w okresie wojny światowej ruch naturalny ludności w neutralnej Holandji. Odpowiednie dane liczbowe przytaczamy niżej.

TABLICA NR. 12.

Współczynniki ruchu naturalnego ludności Holandji
w latach 1911—1914, 1915—1918 i 1919—1922.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
Przed wojną światową				
1911	7,2	27,8	14,5	+ 13,3
1912	7,7	28,1	12,3	+ 15,8
1913	7,9	28,3	12,4	+ 15,9
1914	6,8	28,2	12,4	+ 15,8
Podczas wojny światowej				
1915	6,7	26,2	12,5	+ 13,7
1916	7,3	26,6	13,0	+ 13,6
1917	7,5	26,2	13,2	+ 13,0
1918	7,4	25,0	17,5	+ 7,5
Po wojnie światowej				
1919	8,6	24,4	13,5	+ 10,9
1920	9,6	28,3	12,3	+ 16,0
1921	9,2	27,4	11,4	+ 16,0
1922	8,7	25,9	11,7	+ 14,2

Z zestawienia powyższego wynika, że wojna nie wywarła głębszego wpływu na ruch naturalny ludności Holandji. Ale błędem byłoby sądzić, że zupełnie nań nie oddziaływała. Pewien wpływ bowiem daje się stwierdzić i to we wszystkich dziedzinach ruchu naturalnego ludności. Tak więc stwierdzić możemy pewne zmniejszenie się współczynników ślubów w okresie wojny światowej i wzrost ich w okresie kompensacyjnym po wojnie. Daje się również zauważyć spadek rozrodczości i równo-

czesny wzrost umieralności w okresie wojennym. Piętno czasów wojennych ciąży wskutek tego i na cyfrach przyrostu naturalnego, które w latach 1915—1918 były niższe, aniżeli przed wojną. Najsilniej wyrażają wpływ wojny współczynniki z roku 1918. Jest to bowiem rok największej umieralności (17,5‰) i stosunkowo niewielkiego przyrostu naturalnego (+ 7,5‰).

Przyjrzyjmy się wreszcie współczynnikom szwedzkim, które zawarte są w następującej tablicy.

TABLICA NR. 13.

Współczynniki ruchu naturalnego ludności Szwecji
w latach 1911—1914, 1915—1918 i 1919—1922.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
Przed wojną światową				
1911	5,88	23,99	13,80	+ 10,19
1912	5,94	23,80	14,19	+ 9,61
1913	5,93	23,16	13,65	+ 9,51
1914	5,82	22,88	13,84	+ 9,04
Podczas wojny światowej				
1915	5,83	21,59	14,67	+ 6,92
1916	6,11	21,22	13,56	+ 7,66
1917	6,15	20,91	13,39	+ 7,52
1918	6,65	20,31	18,01	+ 2,30
Po wojnie światowej				
1919	6,91	19,76	14,46	+ 5,30
1920	7,30	23,61	13,30	+ 10,31
1921	6,61	21,38	12,39	+ 8,99
1922	6,14	19,55	12,78	+ 6,77

Dane o ruchu naturalnym ludności Szwecji wykazują pewne, niezbyt głębokie jednak, różnice wojenne. W zaprezentowanych wyżej cyfrach możemy dopatrzyć się spadku rozrodczości w okresie zawieruchy wojennej i wzrostu umieralności, zwłaszcza w końcowej fazie wojny światowej. Współczynniki przyrostu naturalnego wykazują w porównaniu z okresem przedwojennym pewne osłabienie. W szczególności stopa z roku 1918 jest, jak na stosunki szwedzkie, anormalnie niska (+ 2,3‰) i świadczy wymownie o destrukcyjnym wpływie toczącej się na lądach i morzach wojny.

Z dokonanego rozbioru możemy wysnuć następujące wnioski. Wojna światowa odbiła się rykoszetem na stosunkach demograficznych państw neutralnych. Ruch naturalny ludności tych państw podlegał w czasie wojny tym samym dążnościom, co i ruch naturalny w państwach wojujących. Spadła mianowicie stopa ślubów, skurczyła się rozrodczość, wzmożła się natomiast umieralność. Po wojnie państwa neutralne przeżywały okres kompensacyjny, znajdujący wyraz w zwiększonej stopie ślubów i we wzroście przyrostu naturalnego ponad zwykłą miarę. Daje się przytem zauważyć, że kraje neutralne tem słabiej odczuwają skutki demograficzne wojny, im bardziej oddalone są od państw walczących.

Rozdział IV.

Wpływ wojny światowej i polsko-sowieckiej na ruch naturalny ludności w Polsce.

Przystępując do zbadania wpływu, jaki wywarła wojna na ruch naturalny ludności w Polsce, stajemy wobec poważnych trudności, wynikających po pierwsze z braku kompletnego materiału dla okresu, poprzedzającego wskrzeszenie Państwa Polskiego, po wtóre zaś z faktu, że te materiały, które pozostały nam w puściźnie po statystyce państw zaborczych, są niejednolite. Okoliczności te zmuszają nas do rozcłonkowania badań: dane, dotyczące poszczególnych dzielnic kraju, uczynimy przedmiotem odrębnej analizy.

a) Województwa zachodnie.

Ruch naturalny ludności na ziemiach polskich, poddanych zaborowi pruskiemu, przedstawiał się przed wojną, jak następuje:

TABLICA NR. 14.

Ruch naturalny ludności w zaborze pruskim w latach 1909 — 1912.

	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
W. K. Poznańskie	6,9	36,5	17,9	+ 18,6
Prusy Zachodnie	7,2	36,6	19,1	+ 17,5
Śląsk Górny	6,8	39,0	20,1	+ 18,9
Obw. reg. olszt.	6,9	33,3	17,5	+ 17,8

Z zestawienia powyższego wynika, że ludność polska posiadała wysoką stopę rozrodczości i przyrostu naturalnego. Odpowiednie współczynniki Rzeszy Niemieckiej były, jak wiemy, niższe.

Liczb względnych z okresu wojny światowej nie posiadamy. Statystyka niemiecka zawiera natomiast liczby absolutne, które postaramy się odpowiednio wyzyskać.

TABLICA Nr. 14a.

Ruch naturalny w zaborze pruskim w latach 1913—1918.

Rok	L i c z b a			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
1913	45.384	234.009	118.754	+ 115.255
1914	34.234	233.160	141.160	+ 92.000
1915	20.468	174.975	125.576	+ 49.399
1916	23.602	140.944	109.488	+ 31.456
1917	28.304	129.154	120.122	+ 9.032
1918	34.132	123.273	145.395	— 22.122

Wszystkie typowe objawy perturbacji, jakie wywołuje wojna w stosunkach demograficznych, odnajdujemy w przytoczonym wyżej zestawieniu. Tak więc pod wpływem wojny liczba ślubów i urodzeń maleje, liczba zgonów rośnie, przyrost naturalny słabnie.

Aby w sposób bardziej plastyczny uwydatnić ewolucję ruchu naturalnego ludności w dobie wojny, zastąpimy liczby absolutne wskaźnikami, obliczonymi w stosunku do 1913 roku, jako podstawy.

TABLICA Nr. 15.

Wskaźniki ruchu naturalnego
w zaborze pruskim w latach 1913 — 1918
(1913 = 100,0).

Rok	Wskaźnik		
	Ślubów	Urodzeń	Zgonów
1913	100,0	100,0	100,0
1914	75,4	99,6	118,9
1915	45,1	75,1	105,7
1916	52,0	60,2	92,2
1917	62,4	55,2	101,2
1918	75,2	52,7	122,4

Kiedyśmy szczegółowo rozważali wpływ wojny na przebieg ślubów, wówczas zauważyliśmy — i to w szeregu państw wojujących — że stopa małżeństw doznaje gwałtownego załamania się we wczesnej fazie okresu wojennego, natomiast z biegiem czasu, mimo trwającej zawieruchy wojennej, zaczyna zwyżkować. Wskaźniki, dotyczące zaboru pruskiego,

wskazują, że i tutaj ewolucja stopy ślubów była podobna. Po znacznym bowiem spadku liczby ślubów, jaki zanotowano w pierwszych dwóch latach wojny, daje się zauważyć, poczynawszy od roku 1916, pewne ożywienie w dziedzinie matrymonialnej. Inną ewolucję przechodzi liczba urodzeń. Spadek jej, jak wiemy, występuje w całej pełni dopiero po upływie trzech kwartałów od chwili wybuchu wojny, a skoro już nastąpił, nie ustaje, lecz — przeciwnie — aż do ukończenia wojny postępuje naprzód. Taki też przebieg wykazuje liczba urodzeń w zaborze pruskim. Jeżeli chodzi wreszcie o zgony, to należyta ocena ich ewolucji jest utrudniona ze względu na niejednorodną metodę liczenia zgonów wojskowych. Statystyka z roku 1914 uwzględnia te zgony, mamy więc bardzo pokąźną ogólną liczbę zgonów. W następnych latach zgonów wojskowych nie wliczano do ogólnej statystyki, co sprawia, że liczby zgonów są znacznie niższe, jakkolwiek — poza jednym tylko rokiem — wyższe od liczby z 1913 roku. Dopiero ostatni rok wojny wykazuje gwałtowny wzrost umieralności, co daje wyobrażenie o obfitem żniwie śmierci wśród ludności cywilnej na tle szerzących się chorób zakaźnych, głównie zaś grypy, zwanej podówczas „hiszpanką“. O skurczeniu się przyrostu naturalnego już wyżej była mowa. Dodamy jedynie, że w roku 1918 zanotowano więcej zgonów niż urodzeń.

Przechodzimy do okresu powojennego, który ukazuje nam omawiane ziemie już jako część składową wskrzeszonego Państwa Polskiego. Ze statystyki Rzeczypospolitej wynotujemy tu liczby względne, obrazujące ruch naturalny ludności w województwach zachodnich.

TABLICA NR. 16.

Ruch naturalny w województwach zachodnich Polski w latach 1919 — 1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
1919	12,9	26,8	19,1	+ 7,7
1920	11,8	32,7	19,1	+ 13,6
1921	10,7	33,4	18,5	+ 14,9
1922	9,8	34,3	17,7	+ 16,6
1923	8,3	34,3	17,0	+ 17,3
1924	6,9	33,1	16,3	+ 16,8
1925	6,8	33,0	15,0	+ 18,0
1926	6,8	30,4	15,6	+ 14,8

Jeżeli na cyfry, zawarte w powyższem zestawieniu, spojrzymy pod kątem naszych zainteresowań, jeżeli mianowicie doszukiwać się w nich będziemy znamion szczególnych, uwarunkowanych minioną wojną, wów-

czas wypadnie nam podzielić badane ośmiolecie na dwa okresy, z których pierwszy, obejmujący lata 1919—23, zdradza owe znamiona, drugi natomiast, obejmujący dalsze lata, już ich nie wykazuje. Lata 1919—23 stanowią okres kompensacyjny, jaki zawsze następuje po ukończeniu zmagani wojennych. Cechą, wyróżniającą ten okres, jest, jak wiemy, wysoka stopa ślubów i urodzeń. Statystyka województw zachodnich wskazuje, że w okresie kompensacyjnym stopa ślubów i urodzeń była wyższa, aniżeli w późniejszym okresie, kiedy dążność kompensacyjna już nie działała. Zauważmy, że szczególnie silne były przejawy kompensacji w dziedzinie ślubów: w pierwszym pięcioleciu po zakończeniu wojny stopa ślubów przekraczała normę przedwojenną.

b) *Województwa południowe.*

Dla Małopolski, która przed wojną światową i w czasie jej trwania znajdowała się pod panowaniem austriackim, posiadamy dane bardzo skąpe. Z okresu przedwojennego mamy jedynie przeciętne współczynniki ruchu naturalnego ludności w latach 1909—12, z okresu zaś wojennego wcale nie posiadamy odpowiednich liczb. Statystyka niepodległej Polski uwzględnia Małopolskę narówni z innymi dzielnicami, nie zdołała jednak odtworzyć danych z lat wojennych, czynione bowiem w tym kierunku próby rozbiły się o niepełność dających się zebrać materiałów.

W poniższym zestawieniu przytaczamy współczynniki ruchu naturalnego ludności w województwach południowych, utworzonych z ziem b. zaboru austriackiego, przyczem podajemy również wspomniane na wstępie przeciętne cyfry z lat 1909—12, które posłużą nam jako materiał porównawczy.

TABLICA NR. 17.

Ruch naturalny ludności w województwach południowych Polski
w latach 1919—1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
1909/12	7,5	39,1	24,3	+ 14,8
1919	15,0	30,1	27,3	+ 2,8
1920	12,5	28,8	32,2	— 3,4
1921	13,9	34,2	23,6	+ 10,6
1922	12,5	36,7	21,3	+ 15,4
1923	9,5	36,1	19,9	+ 16,2
1924	9,4	35,1	20,6	+ 14,5
1925	7,8	35,2	18,9	+ 16,3
1926	8,5	32,2	19,9	+ 12,3

Rozbiór danych, dotyczących ruchu naturalnego ludności w województwach południowych, nastrocza sposobność do bardzo interesujących spostrzeżeń. W toku naszych dotychczasowych rozważań zżyliśmy się z myślą, że likwidacja Wielkiej Wojny zamyka okres destrukcyjny w stosunkach demograficznych i że z tą chwilą rozpoczyna się nowy okres demograficzny, nacechowany działaniem dążności kompensacyjnej. Myślenie to, słuszne niewątpliwie w odniesieniu do innych państw Zachodu, częściowo tylko może być zastosowane do Polski. Podczas gdy bowiem państwa zachodnio-europejskie po skończonej Wielkiej Wojnie wkroczyły w okres pokoju, dla Polski czas pokoju jeszcze nie nastał, przeciwnie rozgorzała nowa wojna na wschodnich rubieżach kraju. Nowa ta wojna sprawiła, że w stosunkach demograficznych Polski skrzyżowało się równoczesne działanie dwóch biegunowo sobie przeciwnych dążności: kompensacyjnej i destrukcyjnej. Niebawem przekonamy się, że na kształtowanie się ruchu naturalnego ludności województw południowych obydwie wzmiankowane dążności wywierały daleko idący wpływ.

W dziedzinie ślubów okres kompensacyjny rozpoczął się wraz z likwidacją Wielkiej Wojny i trwał przynajmniej sześć lat. W rozwoju stopy ślubów w tym okresie dostrzegamy pewne odchylenie od zwykłego przebiegu: w roku 1920 działanie dążności kompensacyjnej doznało wyraźnego osłabienia. Jest to właśnie rok najwyższego napięcia wojny polsko-bolszewickiej. Stopa ślubów z roku 1920 nosi tedy na sobie ślady wpływu obydwu zaznaczonych tendencji: dzięki tendencji kompensacyjnej była wogóle wysoka (wyższa niż przed wojną), ale wskutek destrukcyjnego wpływu wojny polsko-sowieckiej była nie taka wysoka, jak w latach 1919 i 1921.

Szereg charakterystycznych zjawisk daje się spostrzec również w dziedzinie urodzeń. A więc w roku 1920 występuje wyraźnie załamanie się stopy urodzeń, co jest oczywistym przejawem destrukcyjnego wpływu nowej wojny. Najwyższą stopę urodzeń wykazuje rok 1922, gdy w poprzednio badanych przez nas państwach górował pod tym względem rok 1920. Mamy więc do czynienia z pewnem opóźnieniem okresu kompensacyjnego w następstwie perturbacyj wojennych z lat 1919 i 1920.

Wpływ wojny polsko-sowieckiej zaznaczył się także w dziedzinie umieralności. Współczynniki zgonów były w latach 1919 i 1920 bardzo wysokie, wyższe niż przed wojną światową. Było to niewątpliwie następstwem szerzenia się chorób zakaźnych, siejących spustoszenia na terenach, objętych działaniami wojennymi. W Europie zachodniej epidemie, stanowiące pułapkę z okresu niedoli wojennej, w tym czasie wygasły, u nas — w związku z toczącą się wojną polsko-sowiecką — nasilenie ich było w dalszym ciągu znaczne.

Destrukcyjny wpływ tej wojny wycisnął wreszcie piętno i na cyfrach przyrostu naturalnego. Znamienne jest rzeczą, że w roku 1920 statystyka

województw południowych wykazała ujemny przyrost naturalny. Zato po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej przyrost naturalny kształtował się bardzo korzystnie, wykazując cyfry, przekraczające poziom przedwojenny. Cykl demograficzny, uwarunkowany wojną, i tu więc znalazł pełny swój wyraz.

c) *Województwa centralne.*

Chcąc poznać przebieg ruchu naturalnego ludności w b. Królestwie Kongresowem, musimy oprzeć się na fragmentarycznym materiale, zebranym przez Główny Urząd Statystyczny i ogłoszonym w „Roczniku Statystycznym Rzeczypospolitej Polskiej” rok wyd. I 1920/21 cz. I. Materiał ten, jak zaznaczyliśmy, jest niepełny: uwzględnia jedynie wyznania chrześcijańskie, zresztą bez prawosławnych i z pominięciem czterech powiatów b. gubernji suwalskiej. Składa się przytem tylko z liczb absolutnych, przez co nie daje dostatecznie przejrzystego obrazu perturbacji, jakim uległy stosunki demograficzne b. Kongresówki w dobie wojny światowej. Przytaczamy niżej owe liczby.

TABLICA NR. 18.

Ruch naturalny ludności chrześcijańskiej w b. Królestwie Kongresowem w latach 1913—1918.

Rok	Śluby	Urodzenia żywe	Zgony	Przyrost naturalny
Liczby absolutne				
1913	64.790	322.121	171.853	+ 150.268
1914	53.872	314.363	191.092	+ 123.271
1915	24.633	239.144	244.316	— 5.172
1916	41.969	218.447	191.597	+ 26.850
1917	47.848	203.244	205.620	— 2.376
1918	61.816	205.818	238.639	— 32.821
Wskaźniki (1913 = 100,0)				
1913	100,0	100,0	100,0	100,0
1914	83,1	97,6	112,2	82,0
1915	38,0	74,2	142,2	— 3,4
1916	64,8	67,8	111,5	17,9
1917	73,9	63,1	119,6	— 1,6
1918	95,4	63,9	138,9	— 21,8

Wystarczy rzucić okiem na powyższą tablicę, aby przekonać się, że na terenie b. Kongresówki objawy destrukcyjnego wpływu wojny ujawniły się z wielką siłą. Zamiast szczegółowego rozbioru liczb, który jest zbyteczny ze względu na identyczność przejawów z innemi dotychczas badaniami krajami, zajmiemy się porównawczem zestawieniem zmian, jakie pod wpływem wojny światowej nastąpiły w ruchu naturalnym ludności ziem polskich, znajdujących się pod zaborem pruskim, i b. Królestwa Kongresowego.

W obydwu tych dzielnicach najniższa liczba ślubów przypada na rok 1915. Podczas gdy jednak w zaborze pruskim ów najniższy poziom wyrażał się cyfrą 45,1 (1913 r. = 100), to w Kongresówce wynosił on 38,0. Zatem spadek frekwencji ślubów przybrał w b. Królestwie Kongresowem większe rozmiary, niż w dzielnicy pruskiej. Począwszy od 1916 roku, w obydwu rozpatrywanych dzielnicach zaznacza się wzrost liczby ślubów. W b. Królestwie Kongresowem wzrost jest intensywniejszy, co jest logicznym następstwem większego poprzednio spadku frekwencji ślubów.

Spadek liczby urodzeń ujawnił się na większą skalę w zaborze pruskim, natomiast umieralność doznała większego wzmożenia w Królestwie. Jeżeli na terenie zaboru rosyjskiego, tak ciężko doświadczonego przez wojnę, spadek urodzeń nie przybrał szczególnie dużych rozmiarów, to przypisać to należy głównie tej okoliczności, że mobilizacja rezerwistów została przeprowadzona tylko częściowo.

Ogólny bilans demografii wojennej przedstawia się nierównie gorzej w b. Królestwie Kongresowem, niż w zaborze pruskim. Wystarczy przytoczyć, że w zaborze pruskim tylko ostatni rok wojny dał nadwyżkę liczby zgonów nad liczbą urodzeń, gdy w Królestwie ujemny przyrost naturalny rozpoczął się już w roku 1915 i z przerwą jednego tylko roku trwał do końca wojny światowej. Mamy tu jeszcze jeden dowód, potwierdzający zrozumiałą skądinąd tezę, że gwałtowniejszym perturbacjom ulegają słoszunki demograficzne w tych krajach wzgl. w tych dzielnicach kraju, które są terenami działań wojennych.

W latach 1919—26 ruch naturalny ludności województw centralnych Odrodzonej Rzeczypospolitej kształtował się, jak następuje:

TABLICA Nr. 19.
Ruch naturalny ludności w województwach centralnych Polski
w latach 1919 — 1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
1909/12	7,0	36,2	19,8	+ 16,4
1919	11,3	33,1	27,7	+ 5,4
1920	8,7	35,2	25,8	+ 9,4
1921	10,2	31,0	20,5	+ 10,5
1922	11,4	33,7	19,7	+ 14,0
1923	10,9	34,8	17,0	+ 17,8
1924	9,7	33,5	17,6	+ 15,9
1925	8,8	35,2	16,4	+ 18,8
1926	9,1	33,4	17,8	+ 15,6

Już przy roztrząsaniu danych, obrazujących ruch naturalny ludności województw południowych, wskazaliśmy na szczególne objawy, wynikające z równoczesnego działania dwóch tendencji: kompensacyjnej, zawdzięczającej swój byt likwidacji wojny światowej, i destrukcyjnej, będącej następstwem nowej wojny na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Podobne objawy występują również na tle statystyki województw centralnych. Do nich zaliczyć należy stosunkowo niewysoką stopę ślubów w roku 1920, wydłużenie się okresu kompensacyjnego, wreszcie dodatni, lecz niewielki przyrost naturalny ludności w latach wojny polsko-sowieckiej.

Destrukcyjny wpływ tej wojny znalazł wyraz nie tylko w spadku stopy ślubów w 1920 roku, lecz również w spadku stopy urodzeń w roku 1921, oraz w wysokich współczynnikach umieralności w latach 1919 i 1920. Nasuwa się pytanie: gdzie były silniejsze perturbacje demograficzne, w województwach południowych czy centralnych? Z porównania odpowiednich współczynników wynika, że wojna polsko-sowiecka silniej zażyła na stosunkach demograficznych województw południowych. W roku 1920, który jest miarodajny dla tej oceny, stopa urodzeń w województwach południowych wynosiła 28,8 pro mille, w centralnych zaś 35,2; stopa zgonów natomiast: w województwach południowych 32,2, w centralnych 25,8; przyrost naturalny był w województwach południowych ujemny, w centralnych dodatni. Nic w tem zresztą dziwnego, skoro Małopolska była nierównie dłużej terenem działań wojennych.

d) *Województwa wschodnie.*

Pozostała jeszcze do zbadania grupa województw wschodnich. W poniższym zestawieniu zawarte są dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności na tych terenach.

TABLICA NR. 20.

Ruch naturalny ludności w województwach wschodnich Polski
w latach 1919 — 1926.

Rok	Na 1000 mieszkańców przypada			
	Ślubów	Urodzeń żywych	Zgonów	Przyrostu naturalnego
1909/12	6,7	35,3	20,6	+ 14,7
1919	12,0	27,7	31,6	— 3,9
1920	11,2	29,4	28,1	+ 1,3
1921	12,8	34,5	19,6	+ 14,9
1922	11,7	39,1	20,7	+ 18,4
1923	11,1	40,6	15,3	+ 25,3
1924	11,0	40,0	16,9	+ 23,1
1925	8,7	40,0	16,7	+ 23,3
1926	9,7	38,7	17,9	+ 20,8

Jak z powyższego wynika, województwa wschodnie wyróżniają się bardzo wysoką stopą rozrodczości i przyrostu naturalnego. Pamiętać wszakże musimy, że zawarte w tem zestawieniu liczby pochodzą w poróżniejszej części z okresu powojennego, co zatem idzie kryją w sobie pierwiastek kompensacyjny, który jest czynnikiem przejściowej wyższej stopy urodzeń i przyrostu naturalnego. W szeregu państw, objętych naszymi badaniami, współczynniki z ostatnich lat (1924—26) posiadały charakter normalny, najczęściej zbliżony do przedwojennego, a jeżeli odbiegały od poziomu przedwojennego, to w sensie niżkowym, co tłumaczyliśmy ogólną dążnością niżkową, która już przed wojną przejawiała powszechnie swój wpływ. Co innego wykazuje statystyka województw wschodnich Polski, którą mamy przed oczyma. I tutaj widzimy odchylenie współczynników urodzeń i przyrostu naturalnego od stanu przedwojennego, ale odchylenie to idzie w odwrotnym kierunku. Stwierdzamy, mianowicie, wzrost omawianych współczynników ponad miarę z lat 1909/12.

Być może, że dane z okresu przedwojennego, te dane zatem, które służą nam jako podstawa porównawcza, są niezupełnie ścisłe. Wiemy przecież, jak powierzchowna i wskutek tego niedokładna była przedwojenna statystyka rosyjska. Jeżeliby jednak omawiane dane odpowiadały rzeczywistości, jeżeliby tedy wzrost liczby urodzeń w dobie powojennej był istotnie tak znaczny, jak to wykazuje przytoczone wyżej zestawienie, wówczas mielibyśmy do czynienia z oryginalnem i godnem uwagi zjawiskiem. Kiedyśmy badali ewolucję stopy urodzeń w poszczególnych państwach, objętych naszymi dociekaniem, widzieliśmy, że nawet w okresie kompensacyjnym, a więc w okresie szczególnie silnej aktywności demograficznej, stopa urodzeń rzadko kiedy osiągała poziom przedwojenny. Rozumieliśmy, iż jest to następstwo hamującego wpływu zasadniczej dążności niżkowej, która działa niewątpliwie i w okresie kompensacyjnym. Jeżeli wgłębimy się w istotę owej zasadniczej dążności niżkowej, znamionującej ewolucję rozrodczości europejskiej na przestrzeni ostatnich kilku dziesiątków lat, to ujrzymy w niej produkt racjonalizacji życia płciowego. Idea świadomego macierzyństwa w niedługim stosunkowo czasie ogarnęła całą cywilizowaną ludzkość. Nie wszędzie jednak w tym samym stopniu. Zwłaszcza wschód Europy ujawnił znaczny w tej dziedzinie konserwatyzm. Nietylko w Rosji, lecz i u nas, szczególnie zaś na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, regulacja urodzeń nie zapuściła głębszych korzeni. W tych warunkach, t. j. w braku hamującego wpływu zasadniczej dążności niżkowej, działanie tendencji kompensacyjnej mogło tutaj znaleźć swój pełny wyraz. Z tego punktu widzenia ewolucja urodzeń w naszych województwach wschodnich stanowi cenny przyczynek, jako rzadki przejaw pełnego działania dążności kompensacyjnej.

Kończąc na tem analizę danych, dotyczących ruchu naturalnego lud-

ności na ziemiach polskich, możemy na podstawie dokonanych badań stwierdzić, że tak, jak i w innych krajach, dotkniętych pożogą wojenną, ruch ten zdradzał w czasie wojny znamiona destrukcyjne, po jej ukończeniu natomiast — kompensacyjne. Co jednak wyróżnia Polskę na tle porównania z innymi krajami, to wydłużenie się okresu destrukcyjnego, a tem samem opóźnienie się okresu kompensacyjnego. Ale fakty te są naturalną konsekwencją nowej wojny, jaką musiała stoczyć Polska ze swym wschodnim sąsiadem już po zakończeniu wojny światowej. Prawa demograficzne wojny i tym razem przejawily swój nieubłagany wpływ.

Rozdział V.

Wpływ wojny na ruch naturalny ludności w miastach i na wsi.

W rozdziale niniejszym zamierzamy dać przegląd porównawczy perturbacji, jakim uległ ruch naturalny ludności miejskiej i wiejskiej w czasie trwania Wielkiej Wojny. Rozważania nasze, poświęcone tej niezmiernie interesującej sprawie, oprzemy przede wszystkim na statystyce pruskiej, która uwzględnia w swych danych o ruchu naturalnym ludności podział na miasto i wieś.

Zachowując przyjęty porządek badań, zajmiemy się przede wszystkim dziedziną ślubów. Obok liczb absolutnych przytoczymy wskaźniki, ukazujące w sposób nader plastyczny ewolucję liczby ślubów w miastach i na wsi.

TABLICA Nr. 21.

Śluby w Prusach w latach 1913—1918 z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Liczba ślubów		Wskaźniki	
	Miasta	Wieś	Miasta	Wieś
1913	166.810	156.899	100,0	100,0
1914	163.253	122.944	97,9	78,4
1915	111.499	66.067	66,8	42,1
1916	104.885	71.987	62,9	45,9
1917	113.481	85.092	68,0	54,2
1918	128.587	101.264	77,1	64,5

Liczby absolutne, zawarte w powyższem zestawieniu, mówią niewiele: liczba ślubów była przed wojną wyższa w miastach, niż na wsi, podczas wojny spadek liczby ślubów ujawnił się zarówno w mieście, jak i na wsi, przyczem zaznaczona wyżej przewaga liczebna ślubów w miastach utrzymała się aż do końca badanego okresu. Bardzo wymowne są natomiast wskaźniki, które świadczą o istnieniu znacznych różnic w przebiegu

krzywej wojennej ślubów w miastach i na wsi. Otóż, co nadewszystko rzuca się w oczy, załamanie się liczby ślubów, jakie pociągnęła za sobą wojna, było nierównie większe na wsi, niż w mieście. Już w roku 1914 wskaźnik ślubów opada na wsi do 78,4, gdy w miastach wykazuje drobne tylko odchylenie w stosunku do zupełnie normalnego i dlatego za podstawę naszych obliczeń przyjętego roku 1913. Stopniowe obniżanie się wskaźnika ślubów trwa w miastach dłużej, niż na wsi. Najniższy poziom notujemy na wsi w roku 1915, w miastach natomiast zaznaczył się dalszy spadek liczby ślubów w roku 1916. Czy nie przeczy to naszemu twierdzeniu o bardziej niekorzystnem kształtowaniu się stopy ślubów na wsi w porównaniu z miastami? Jeżeli tak, to tylko pozornie. Wystarcza bowiem porównać minimalne wskaźniki ślubów miast i wsi, aby przekonać się, że wieś nierównie silniej odczuła destrukcyjny wpływ wojny na przebieg zawierania małżeństw. Otóż w miastach najniższy wskaźnik ślubów wynosił 62,9, na wsi natomiast 42,1. Zatem w miastach liczba ślubów zmniejszyła się o 37,1 proc., na wsi o 57,9 proc.

Warto zastanowić się nad przyczynami, powodującymi zaznaczone, tak bardzo na niekorzyść wsi płynące różnice. Zdaje się, że będziemy bliscy prawdy, jeżeli przyczynę ich upatrywać będziemy w tem, że przerzedzenie szeregów dorosłej ludności męskiej, jakie pociąga za sobą mobilizacja, zakreśla na wsi szersze rozmiary, niż w miastach. Mobilizacja oszczędza jednostki słabsze, niezdolne do ponoszenia trudów służby żołnierskiej, a jest rzeczą chyba pewną, że miasto daje większy kontyngent niezdolnych, niż wieś. Poza tem w miastach skoncentrowane są urzędy cywilne i wojskowe, które i w czasie wojny zachować muszą pewną, chociażby silnie zredukowaną, obsadę męską. A zatem, według naszego zapatrywania, odsetek pozostałych na miejscu mężczyzn jest większy w miastach, niż na wsi, co też ma decydujący wpływ na stwierdzone wyżej różnice w kształtowaniu się stopy ślubów.

Kilka słów warto również poświęcić ewolucji zwykłej liczby ślubów, jaka następuje w późniejszej fazie okresu wojennego. Już z dawniejszych rozważań wiemy, że w latach 1917 i 1918 stopa ślubów w państwach wojujących nacechowana była dążnością zwykłą. Na przykładzie Prus możemy obecnie przekonać się, że owa dążność zwykła ogarnęła zarówno stopę ślubów w miastach, jak i na wsi. Należałoby może oczekiwać, że na wsi wobec gwałtownego uszczuplenia się liczby ślubów, jakie zanotowano we wczesnej fazie okresu wojennego, nastąpi szczególnie znaczny wzrost liczby nowych małżeństw i że wskaźnik ich, jeżeli nie przewyższy, to przynajmniej dorówna w tym drugim okresie wskaźnikowi miejskiemu. Rzeczywistość mówi jednak co innego. W miastach wskaźnik ślubów podniósł się w roku 1918 do 77,1, na wsi do 64,5. I w tym więc okresie miasto zachowało przewagę nad wsią, co skłonni jesteśmy położyć

na karb przeobrażeń, jakie nastąpiły w strukturze zawodowej ludności żeńskiej w miastach, w związku z usamodzielnieniem się licznych zastępów kobiet, które w braku ludności męskiej uzyskiwały możliwość samodzielnego zarobkowania (przypominamy cytowane przez nas uwagi prof. Pozza to na temat inwazji niewiast do urzędów). W trudnych nad wyraz warunkach okresu wojennego, trudnych nie tylko pod względem psychicznym, lecz i materialnym, praca zarobkowa kobiet mogła ułatwić decyzję w sprawie założenia rodziny.

Zkolei przechodzimy do rozbioru danych, dotyczących wojennej liczby urodzeń w miastach i na wsi.

TABLICA NR. 22.

Urodzenia żywe w Prusach w latach 1913—1918 z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Liczba urodzeń żywych		Wskaźniki (1913 = 100,0)	
	Miasta	Wieś	Miasta	Wieś
1913	436.781	676.635	100,0	100,0
1914	491.600	674.980	112,6	99,8
1915	388.169	502.545	88,9	74,3
1916	298.621	377.402	68,4	55,8
1917	260.731	343.803	59,7	50,8
1918	268.913	341.992	61,6	50,5

Zestawienie powyższe wskazuje, że spadkiem rozrodczości dotknięte było w czasie wojny zarówno miasto, jak i wieś. Niepodobna jednak nie zauważyć znacznych różnic, jakie uwydatniają się w natężeniu tego spadku na wsi i w miastach. I na tym odcinku badań destrukcyjny wpływ wojny przejawia się z większą siłą na wsi, niż w miastach. Już z liczb absolutnych łatwo się o tem przekonać. W roku 1913 na obszarze Prus wieś dała o 240 tysięcy urodzeń więcej, niż miasta. W latach wojny przewaga urodzeń na wsi ustawicznie maleje, a w ostatnim roku wojny wynosi już tylko 73 tysiące. Podane obok liczb absolutnych wskaźniki dosadnie unaoczniają, że na wsi spadek liczby urodzeń był szybszy i większy, niż w miastach. Najniższy wskaźnik miejski wynosił 59,7, wiejski zaś 50,5. Stwierdzamy tedy dosyć poważną różnicę na niekorzyść wsi. Nic zresztą dziwnego: skoro, jak zakładamy, szeregi ludności męskiej doznały na wsi silniejszego przerzedzenia, niż w mieście, i skoro, co przed chwilą wykazaliśmy, liczba ślubów uległa na wsi szczególnie silnemu spadkowi, zmniejszenie się liczby urodzeń musiało przybrać na wsi większe rozmiary, niż w miastach.

Zagadnienie wpływu wojny na przebieg umieralności w miastach i na wsi oświetlają następujące liczby:

TABLICA NR. 23.

Zgony w Prusach w latach 1913—1918 z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Liczba zgonów		Wskaźniki	
	Miasta	Wieś	Miasta	Wieś
1913	293.328	327.127	100,0	100,0
1914	368.408	398.420	125,6	121,8
1915	303.271	338.370	103,4	103,4
1916	293.547	307.161	100,1	93,9
1917	343.057	340.998	116,9	104,2
1918	390.926	407.069	133,3	124,4

O ile poprzednio demografia wsi wyróżniała się szczególnie ciemnymi barwami, o tyle obecnie spostrzegamy zjawisko wręcz przeciwne: umieralność wzrasta się podczas wojny o wiele silniej w miastach, niż na wsi. Zestawienie wyżej przytoczone nie obejmuje zgonów wojskowych, lecz mimo to daje obraz destrukcyjnego wpływu wojny na przebieg umieralności, a w szczególności wykazuje bardzo wysokie nasilenie umieralności w miastach.

Wyjaśniliśmy poprzednio, że wzmożeniu się umieralności w dobie wojny sprzyjają w wielkiej mierze trudności aprowizacyjne, niedostateczne bowiem odżywianie się prowadzi stopniowo do wyniszczenia ustroju ludzkiego i do osłabienia, niekiedy zaś wręcz zaniku odporności na działanie zarazków chorobotwórczych.

Słusznie wydaje się nam uczynić na tem miejscu dygresję, poświęconą zagadnieniu odżywiania się ludności Prus w czasie wielkiej wojny, na tle bowiem danych z tej dziedziny, a zwłaszcza na tle zróżniczkowania warunków aprowizacyjnych, w jakich znajdowało się miasto i wieś, zdołamy wyświetlić przyczyny szczególnego natężenia umieralności wojennej wśród ludności miejskiej.

Zauważmy przedewszystkiem, że z chwilą wybuchu wojny rząd Rzeszy Niemieckiej zajął się unormowaniem spraw, związanych z aprowizacją ludności i że przez cały czas trwania wojny stosowany był w Niemczech system kar żywnościowych, określających kontyngent artykułów pierwszej potrzeby na głowę ludności. Wolny handel artykułami skontyngentowanymi był zakazany. Wprawdzie mimo zakazu artykuły te można było zdobyć, jednakże naogół ludność tylko w niewielkiej mierze korzystała z tych możliwości, a decydującym w tej mierze czynnikiem był, oczywiście, nie legalizm i chęć poszanowania prawa, lecz niesłuchanie wy-

górowany i wskutek tego dla szerszych mas ludności niedostępny poziom cen w handlu nielegalnym.

Polityka żywnościowa rządu niemieckiego miała przed sobą cel dwojaki. Chodziło przede wszystkim o podtrzymanie wewnątrz kraju nastroju wiary i zaufania, w czym słusznie upatrywano warunek sine qua non powodzenia orężnego, po wtóre zaś chodziło o pokrzyżowanie planów nieprzyjacielskich, zmierzających do wygłodzenia Niemiec drogą bezwzględnej blokady. Jeżeli Niemcy uniknęły katastrofy żywnościowej we właściwym rozumieniu tego słowa, to zawdzięczały to ograniczeniu do minimum norm na głowę ludności. Według informacji, zawartych w pracy prof. B. Chajesa p. t. „Kompandjum higieny społecznej“ (przekład polski d-ra B. Handelsmana), spożycie dzienne dorosłego mieszkańca Niemiec, które przed wojną wynosiło 2.569 kaloryj, obniżyło się po wybuchu wojny do 2.362 kaloryj, a w czerwcu 1917 roku wynosiło już tylko 1.100 kaloryj. W tym samym czasie, t. j. w połowie 1917 roku, spożycie białka wynosiło 30,1 gr dziennie na dorosłą osobę wobec 91 gr przed wojną.

Aby zorientować się co do wielkości oficjalnych „racyj żywnościowych“, określających tygodniowe normy spożycia na głowę ludności, przytoczmy za d-r'em Wolfgangem Ritscherem („Kriegsteuerung im In- und Ausland“) dane monachijskie z roku 1917, podając w nawiasach cyfry przeciętnego tygodniowego spożycia z roku 1913: chleb — 1.750 gr (2.950), kartofle — 3.500 gr (3.822 gr), mięso wołowe — 250 gr (980 gr), mleko — 2.8 litra (3,5 l), masło — 62,5 gr (175 gr), jaja — 1 sztuka (2,5 szt.), cukier — 185 gr (300 gr).

Z przytoczonych wyżej danych wynika, że pod względem ilościowym odżywianie się ludności Niemiec doznało w czasie wojny bardzo znacznego pogorszenia. To samo powiedzieć należy o jakości pożywienia. Obniżyła się mianowicie wartość odżywcza wielu artykułów spożywczych, w szczególności zaś chleba, który z racji różnych domieszek ledwie zasługiwał na to miano.

Jeżeli mowa o niezwykle trudnościach aprowizacyjnych, jakie panowały w dobie wojny, to nadmienić należy, że dotyczy to przede wszystkim i głównie ludności miast. Badacz niemiecki prof. Chajes w cytowanej już przez nas pracy przytacza, że odżywianie się ludności miejskiej było podczas wojny jednostronne i przypominało dawniejsze bardzo skąpe pożywienie ubogich. Na wsi natomiast — cytujemy słowa wymienionego autora — pożywienie pozostało takim, jakim było w czasie pokoju, a nawet (podług Rubnera) w wielu okręgach, gdzie ludność jadła poprzednio mało mięsa, spożycie tego artykułu wzrosło.

Niedostateczne odżywianie się ludności miejskiej w połączeniu z brakiem opału pociągnęło za sobą epidemiczne nasilenie różnych chorób zakaźnych, które dawały niezwykle wysoki odsetek zejść śmiertelnych.

Powracamy do liczb. Zajmiemy się obecnie przyrostem naturalnym, aby dowiedzieć się, jak przedstawiał się bilans ruchu naturalnego ludności miejskiej i wiejskiej w następstwie perturbacji, jakim uległ ten ruch w czasie wojny światowej.

TABLICA Nr. 24.

Przyrost naturalny ludności w Prusach w latach 1913—1918
z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Miasta		Wieś	
	Przyrost dodatni	Przyrost ujemny	Przyrost dodatni	Przyrost ujemny
1913	143.453		349.508	
1914	123.192		276.560	
1915	84.898		164.175	
1916	5.074		70.241	
1917		82.326	2.805	
1918		122.013		65.077

Rzuca się odrazu w oczy, że w miastach przewaga liczby zgonów nad liczbą urodzeń obejmuje okres dwuletni, na wsi tylko roczny. Już sam ten fakt wskazuje, że wojna w silniejszym stopniu zaciążyła na stosunkach demograficznych miast, niż wsi. Z większą jeszcze jaskrawością uwypuklił się przypadająca miastom w udziale przewaga strat demograficznych, skoro oprzemy się nie na optycznym, lecz na liczbowym ujęciu sprawy. Otóż w czterolecie wojennem 1915—18 na 1.216.434 urodzeń żywych w miastach przypadło 1.330.801 zgonów (bez wojskowych), zatem stwierdzamy przewagę zgonów, wyrażającą się liczbą 114.367. Na wsi tymczasem zarejestrowano w tem samym czterolecie 1.565.742 urodzeń żywych i 1.393.598 zgonów (również bez wojskowych), co zatem idzie przyrost naturalny był dodatni i powiększył ludność wsi o 172.144. Nie możemy, oczywiście, zamykać oczu na fakt, że wyliczenia powyższe posiadają charakter teoretyczny, co wynika z pominięcia zgonów wojskowych. Pomimo to jednak wymowa tych wyliczeń jest wielka: świadczą one ponad wszelką wątpliwość o tem, że z punktu widzenia demograficznego wojna zadaje nierównie większe ciosy miastom, niż wsi. Gdybyśmy mogli skorygować nasze wyliczenia przez dodanie zgonów wojskowych, wówczas przekonalibyśmy się, że przyrost naturalny był i na wsi ujemny. I to nie tylko w końcowej fazie okresu wojennego, kiedy srożyły się gwałtownie choroby epidemiczne, pochłaniające bezmiar ofiar, lecz na przestrzeni całego tego okresu. Niezmienną atoli rzeczą pozostaje ustosunkowanie wzajemne strat demograficznych miast i wsi: posługując się pełnemi liczbami zgonów, nie doszlibyśmy do innego wniosku, jak tylko do tego, że bilans strat demograficznych, spowodowanych przez wojnę, jest szczególnie niekorzystny dla miast.

Innym przyczynkiem do badania wpływu wojny na stosunki demograficzne miast i wsi są zebrane przez Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w b. Królestwie Kongresowem w latach 1913—18. Już z poprzednich rozważań wiemy, że dane te są niekompletne: dotyczą one jedynie wyznań chrześcijańskich, prócz wyznania prawosławnego, pozatem zaś nie obejmują czterech powiatów b. gubernji suwalskiej. Zaletą natomiast tych danych jest przeprowadzony w nich podział na miasta i wieś. Warto przeto zatrzymać się na tych materiałach, aby na ich podstawie skontrolować trafność naszych wniosków, opartych na rozpatrywanych dotychczas danych statystyki pruskiej.

Zacznijmy od ślubów, których ewolucję wojenną w miastach i na wsi ilustrują poniższe liczby:

TABLICA NR. 25.

Śluby w b. Królestwie Kongresowem w latach 1913—1918
z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Liczba ślubów		Wskaźniki	
	Miasta	Wieś	Miasta	Wieś
1913	13.011	51.779	100,0	100,0
1914	10.512	43.360	80,8	83,7
1915	5.917	18.716	45,5	36,1
1916	5.061	36.908	38,9	71,3
1917	5.405	42.443	41,5	82,0
1918	8.696	53.120	66,8	102,6

Porównyując przebieg liczby urodzeń na wsi i w miastach, łatwo możemy przekonać się, że obok pewnych podobieństw kryje on w sobie znaczne różnice. Ewolucję wiejską upodabnia do miejskiej zasadniczą dążność zniżkowa liczby ślubów we wczesnym okresie wojny, zwykła natomiast w późniejszej fazie doby wojennej. Zachodzą jednak bardzo istotne różnice w napięciu zarówno spadku, jak i późniejszego wzrostu. Istnienie różnic stwierdziliśmy już na tle danych, dotyczących Prus. O ile jednak w statystyce pruskiej różnice te szły na niekorzyść wsi, tym razem mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnem: w b. Królestwie Kongresowem spadek wojenny ślubów przybrał w miastach większe rozmiary, niż na wsi. Trudno kusić się o należyte wytłumaczenie rozbieżności zjawisk, jaką uwydatnia porównanie danych pruskich z danymi, dotyczącymi b. Królestwa Kongresowego. Trudności owe wypływają przedewszystkiem z faktu, że posługujemy się liczbami absolutnymi, które niezawsze są miarodajne dla przybliżonej chociażby oceny badanego zjawiska. Wartość tych liczb maleje, gdy zachodzą zmiany w liczbie ludności. A przecież

wiemy, że podczas wojny wędrówki ludności na obszarach, dotkniętych działaniami wojennymi, były bardzo znaczne. Jest nie tylko możliwe, ale i wielce prawdopodobne, że uchodźstwo, które na ziemiach b. Kongresówki przybrało w czasie wielkiej wojny bardzo znaczne rozmiary, w większym stopniu przerzedziło szeregi ludności miejskiej, niż wiejskiej. Zresztą i inne czynniki, a przede wszystkim wędrówki wewnętrzne (emigracja ludności miejskiej na wieś w poszukiwaniu zarobku przy robotach rolnych) oraz wychodźstwo do Niemiec (przymusowe i dobrowolne), mogły — jak sądzimy — przyczynić się do silniejszego wyludnienia miast, niż wsi. Jeszcze w czasie wojny ukazała się niezwykle interesująca praca Tadeusza Szturm de Sztrema p. t. „Zaludnienie Królestwa Polskiego wobec wojny“, w której autor przeprowadza sumienną i wnikliwą analizę ubytku ludności Królestwa w związku z wydarzeniami wojennymi. Czy miasta doznały większego wyludnienia, niż wieś, na to w wymienionej pracy odpowiedzi nie znajdujemy. Autor podkreśla wszakże „powszechność zjawiska dosyć znacznej emigracji ludności większych skupień miejskich“. Bardzo wymowna jest ilustracja liczbowa tego zjawiska. Oto — według obliczeń wymienionego autora — miasta, które znajdowały się w sferze bezpośrednich operacji bojowych straciły ponad 50 proc. ludności, miasta, które dawniej były ośrodkami wielkiego przemysłu fabrycznego — powyżej 25%, wreszcie przeważna część miast prowincjonalnych — od 10—20%.

Gdyby założenie nasze, że proces wyludnienia był silniejszy w miastach, niż na wsi, było trafne, wówczas wyższe wskaźniki ślubów na wsi byłyby już w pewnej mierze uzasadnione. Częściowo też byłaby wytłumaczona sprzeczność ze stosunkami pruskimi, wykazującymi wyższe wskaźniki ślubów w miastach. Przypomnieć tu warto, że przewagę wskaźników miejskich w Prusach kładliśmy na karb: 1-o słabszego w miastach efektu mobilizacji, 2-o zaś zachowania w miastach licznej bądź co bądź obsady męskiej w urzędach wojskowych i cywilnych. W Królestwie tymczasem wypadki potoczyły się inaczej. Ustępujące władze rosyjskie nie miały możliwości przeprowadzenia mobilizacji w takich rozmiarach, jak to uczyniły władze pruskie na swym obszarze, tem samem więc w Królestwie zachował się bardziej równomierny stosunek liczbowy ludności męskiej i żeńskiej, zwłaszcza może na wsi, podczas gdy w Prusach uległ on wypaczeniu właśnie na niekorzyść wsi. A dalej, urzędnicy państwowi nie tylko nie pozostali w miastach, lecz wogóle opuścili kraj w związku z ewakuacją urzędów do Rosji. Zatem, jak widzimy, stosunki w Królestwie ukształtowały się inaczej, niż w Prusach. Nic tedy dziwnego, że wzajemne ustosunkowanie się wskaźników miejskich i wiejskich było inne w b. Królestwie, niż w Prusach: w Kongresówce ustosunkowanie to wypadło na korzyść wsi, która w latach 1916 i 1917 wykazywała dwukrotnie wyższy wskaźnik ślubów niż miasta.

O przebiegu urodzeń w miastach i na wsi b. Kongresówki wyrobimy sobie pogląd na podstawie następującego zestawienia:

TABLICA Nr. 26.

Urodzenia żywe w b. Królestwie Kongresowem w latach 1913—1918
z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Liczba urodzeń		Wskaźniki	
	Miasta	Wieś	Miasta	Wieś
1913	55.639	266.482	100,0	100,0
1914	53.711	260.652	96,5	97,8
1915	38.191	200.953	68,6	75,4
1916	26.195	192.252	47,1	72,1
1917	22.139	181.105	39,8	68,0
1918	22.216	183.602	39,9	69,3

Z tablicy powyższej jasno wynika, że destrukcyjny wpływ wojny na przebieg rozrodczości znacznie silniej zaciążył na stosunkach miejskich, niż wiejskich. Wprawdzie i wieś dotknięta została znacznym spadkiem liczby urodzeń, miasta jednak w stopniu nierównie silniejszym. Wskazuje na to aż nadto dobitnie niekorzystna dla miast rozpiętość wskaźników. I w tym wypadku niema analogji ze stosunkami pruskimi: w Prusach, jak sobie przypominamy, wieś silniej odczuła załamanie się liczby urodzeń. Te same przyczyny, któremi tłumaczyliśmy różnice w ukształtowaniu się wskaźników ślubów, oddziaływały zapewne na odmienne linje rozwojowe rozrodczości. Streszczając się, możemy powiedzieć, że podług naszych założeń w Prusach ludność dorosła doznała większego przereźdzenia na wsi, natomiast w b. Kongresówce — w miastach (mowa o ludności chrześcijańskiej!), a w konsekwencji tych zasadniczych różnic ujawniła się w Prusach przewaga spadku ślubów i urodzeń po stronie wsi, w b. Kongresówce natomiast po stronie miast.

Podkreśliliśmy przyczynę może najważniejszą, napewno wszakże nie jedyną. Jesteśmy bowiem zdania, że względnie korzystne liczby urodzeń, jakie wykazała w czasie wojny wieś polska, mają swe uzasadnienie także w tem, że ludności wiejskiej w b. Kongresówce obce są naogół prądy, głoszące hasło regulacji urodzeń, co zwłaszcza w okresie zawieruchy wojennej, kiedy wśród ludności miejskiej dążenie do wydawania na świat potomstwa znacznie osłabło, musiało szczególnie silnie zaważyć na wzajemnem ustosunkowaniu się miejskiej i wiejskiej stopy urodzeń.

Statystyka zgonów wśród ludności chrześcijańskiej b. Królestwa Kongresowego przedstawiała się w rozpatrywanym okresie, jak następuje:

TABLICA NR. 27.

Zgony w b. Królestwie Kongresowem w latach 1913—1918
z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Liczba zgonów		Wskaźniki	
	Miasta	Wieś	Miasta	Wieś
1913	36.897	134.956	100,0	100,0
1914	40.250	150.842	109,1	111,8
1915	49.154	195.162	133,2	144,6
1916	40.899	150.698	110,9	111,7
1917	51.343	154.277	139,2	114,3
1918	47.002	191.637	127,4	142,0

W świetle danych, zawartych w powyższej tablicy, wzrost liczby zgonów przybrał na wsi większe rozmiary, niż w miastach. Jedyne w roku 1917 wskaźnik wiejski był korzystniejszy od miejskiego, w innych natomiast latach wojennych spostrzegamy przewagę zgonów po stronie wsi. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że w okresie działań wojennych, kiedy pod gradem kul armatnich całe osiedla ginęły z powierzchni ziemi, ludność wiejska składała o wiele obfitszą daninę śmierci, niż ludność miejska. Z biegiem czasu jednak fala wojenna posuwała się naprzód, wieśniacy powracali do ojczystych zagonów, aby podjąć mozolne dzieło odbudowy zniszczonego przez wojnę dobytku. Czy i w tym, bynajmniej zresztą niesielankowym, okresie ludność wiejska dawała wyższą stopę umieralności, niż ludność miejska? Odpowiedź twierdząca, do której, jakby się zdawało, upoważniają przytoczone w naszym zestawieniu wskaźniki, byłaby niewątpliwie zbyt pochopna. Wspominaliśmy o wielce, naszym zdaniem, prawdopodobnej przewadze wyludnienia ludności chrześcijańskiej w miastach b. Kongresówki w porównaniu z wyludnieniem wsi. Już sam ten fakt, gdyby był w zgodzie z rzeczywistością, podważyłby w znacznej mierze słuszność wspomnianego wniosku. Należałoby jeszcze i na to zwrócić uwagę, że wysokość liczby zgonów jest w dużym stopniu zależna od liczby urodzeń, bowiem — o czym już zresztą wyżej była mowa — przy wysokiej liczbie urodzeń wysoka jest również liczba zgonów niemowląt, a tem samem rośnie ogólna liczba zgonów. Wieś posiadała w czasie wojny względnie wysokie liczby urodzeń, ponieważ więc i to tłumaczy przewagę wiejskich wskaźników zgonów. Skoro tedy na ukształtowanie się liczby zgonów wywiera wpływ zarówno liczba ludności, jak i liczba urodzeń, słusznem będzie oprzeć opinię o wielkości strat demograficznych, spowodowanych przez wojnę, nie na podstawie statystyki zgonów, lecz na podstawie danych, obrazujących przyrost naturalny, te bowiem dane uwzględniają działanie

wszystkich wzmiankowanych czynników i dzięki temu umożliwiają obiektywną ocenę efektu ruchu naturalnego ludności.

W poniższej tablicy podajemy dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności chrześcijańskiej b. Królestwa Kongresowego w badanym przez nas okresie wojennym.

TABLICA NR. 28.

Przyrost naturalny ludności chrześcijańskiej b. Królestwa Kongresowego w latach 1913—1918 z podziałem na miasta i wieś.

Rok	Miasta		Wieś	
	Przyrost nat. dodatni	Przyrost ujemny	Przyrost dodatni	Przyrost ujemny
1913	18.742		131.256	
1914	13.461		109.810	
1915		10.963	5.791	
1916		14.704	41.554	
1917		29.204	26.828	
1918		24.786		8.035

Teraz dopiero widzimy, jak nierówne są straty miast i wsi na polu demograficznym: w miastach w ciągu całego czterolecia wojennego 1915—18 istniała przewaga liczby zgonów nad liczbą urodzeń, na wsi natomiast tylko w ostatnim roku wojny!

Kiedyśmy porównywali statystykę b. Kongresówki ze statystyką pruską, widzieliśmy na każdym kroku rozbieżne zjawiska. W b. Kongresówce wskaźniki ślubów i urodzeń korzystniej kształtowały się na wsi, w Prusach natomiast w miastach. Naodwrot, wskaźniki zgonów wykazywały w b. Kongresówce korzystniejszy poziom w miastach, w Prusach zaś na wsi. Gdy jednak doszliśmy do bilansu wojennego ruchu naturalnego ludności, jaki jest zawarty w liczbach przyrostu naturalnego, rozbieżności już niema: zarówno w b. Kongresówce, jak i w Prusach *ostateczny efekt demografii wojennej przedstawia się szczególnie niekorzystnie dla miast*.

I to jest ostateczna, a zarazem najistotniejsza konkluzja, do jakiej doprowadził nas drobiazgowy rozbiór danych, zaczerpniętych ze statystyki pruskiej i polskiej.

Rozdział VI.

Wpływ wojny na wędrowki ludności.

Dotychczas była mowa o perturbacjach, jakie pociąga za sobą wojna w dziedzinie ruchu naturalnego ludności. Zkolei zbadać wypada szcze-

gólne procesy migracyjne, pozostające w związku z wydarzeniami wojennymi.

Do kategorii tych zjawisk zaliczyć należy przede wszystkim mobilizację, która, będąc zresztą tylko aktem administracyjno-wojskowym, jest prawie zawsze brzemienna w doniosłe następstwa natury demograficznej. Mobilizacja powoduje przerzucenie szeregów dorosłej ludności męskiej na tych terytorjach, gdzie została przeprowadzona, tem samem więc pociąga za sobą zniekształcenie normalnego układu ludności według płci (na rzecz kobiet) i według wieku (na rzecz dzieci). Bezpośrednim następstwem jest również zmniejszenie się ogólnej liczby ludności. Pośrednie następstwa mobilizacji były już przedmiotem naszych rozważań: wyjaśniliśmy wówczas, że spadek liczby ślubów i liczby urodzeń jest w głównej mierze wynikiem powołania dorosłej ludności męskiej pod broń.

W pracy d-ra F. Burgdörfera p. t. „Eugenik und Krieg“ (Rzym 1931, str. 28) znajdujemy następujące dane, ilustrujące stan liczebny armji niemieckiej w poszczególnych okresach wojny światowej:

A.	Od	wybuchu	wojny	do	końca	marca	1915	r.	.	.	.	5.029.672
B.	Od	kwietnia	1915	r.	„	„	„	1916	„	.	.	6.767.144
C.	„	„	1916	„	„	„	„	1917	„	.	.	6.630.456
D.	„	„	1917	„	„	„	„	1918	„	.	.	7.917.170
E.	„	„	1918	„	„	„	wojny	.	.	.	.	10.937.000

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że stan etatowy armji niemieckiej łącznie z flotą wykazywał na dzień 1 kwietnia 1914 roku 880.003 osób, wówczas okaże się, że w czasie wojny światowej zmobilizowano w Niemczech ponad 10 milionów mężczyzn. Na terenie b. Królestwa Kongresowego władze rosyjskie zdołały częściowo tylko przeprowadzić mobilizację, a jednak liczba powołanych pod broń do wojska rosyjskiego sięgała tutaj 500 tysięcy.

Innego rodzaju procesem migracyjnym, pozostającym w bezpośrednim związku z wojną, jest uchodźstwo ludności z terenów, zagrożonych działaniami wojennymi oraz inwazją wojsk nieprzyjacielskich. Uchodźstwo może mieć charakter dobrowolny lub przymusowy. W ostatnim wypadku mamy do czynienia z ewakuacją. Uchodźstwo przybiera niekiedy formy ruchu masowego i wówczas pewne połacie kraju ulegają w mniejszej lub większej mierze wyludnieniu.

Z pracy d-ra Leona Kawana p. t. „Gli esodi e le carestie in Europa attraverso il tempo“ (Rzym 1932) czerpiemy następujące informacje i liczby, dające obraz wędrówek masowych ludności krajów europejskich, dotkniętych pożogą wojenną.

We Francji zarejestrowano w czasie wojny światowej 1.800.000 uchodźców, pochodzących z terenów, okupowanych przez wojska niemieckie. W niektórych okręgach, zajętych przez okupantów, pozostało zaledwie 3,4 proc. ludności (Montdidier, Peronne).

Inwazja wojsk niemieckich do Belgii spowodowała masowe uchodźstwo ludności zagranicę. W listopadzie 1918 roku było uchodźców z Belgii:

w Holandji	—	101.332
„ Anglii	—	162.676
we Francji	—	325.298

ogółem więc 589.306 osób, czyli 7,7 proc. ogółu mieszkańców Belgii. We wcześniejszej fazie wojny emigracja belgijska była znacznie liczniejsza: w dniu 15 października 1915 roku w samej tylko Holandji liczono 719.100 uchodźców z Belgii.

We Włoszech było podczas wojny około 600.000 uchodźców z terenów, okupowanych przez wojska austriackie. Wskutek uchodźstwa ludność terenów okupowanych zmalała o 23 proc.

O wyludnieniu b. Królestwa Kongresowego dają pojęcie następujące liczby, podane przez T. Szturm de Sztrema w cytowanej już przez nas pracy p. t. „Zaludnienie Królestwa Polskiego wobec wojny“.

TABLICA NR. 29.

Ludność Królestwa Polskiego przed wojną i podczas wojny
podług danych T. Szturm de Sztrema.

Gubernja	Ludność		Ubytek ludności w procent.
	1914 r.	1916 r.	
kaliska	1.318.070	1.022.309	22,4
piotrkowska	2.488.390	1.929.244	18,5
kielecka	1.067.000	929.794	12,8
radomska	1.180.610	926.774	21,5
lubelska	1.626.100	1.043.162	35,8
siedlecka	1.054.000	630.607	40,2
warszawska	2.765.210	2.189.962	20,8
płocka	714.970	531.772	25,6
łomżyńska	659.670	418.560	38,6
suwalska	659.370	404.976	38,6
Kr. Polskie	13.533.090	10.027.160	26,0

Do liczb ostatecznych autor wprowadza korektury. Zniża, mianowicie, przedwojenną liczbę ludności Królestwa o jeden milion, zgodnie z opinią

prof. L. Krzywickiego i prof. B. Wasiutyńskiego, według której o tyle właśnie za wysoko szacowana była ludność Królestwa przez Warszawski Komitet Statystyczny. W ten sposób ubytek ludności w okresie pierwszych dwóch lat wojny wynosiłby około 2 i pół miliona osób, czyli 20 proc. ogółu mieszkańców Królestwa.

Wyludnienie Królestwa było wynikiem działania szeregu czynników. Wspominaliśmy już o mobilizacji, która uszczupliła ludność Królestwa o 500.000 osób. Liczbę wygnańców, t. j. osób przymusowo ewakuowanych do Rosji, obliczają niektórzy autorzy na 700.000. Pozostałą część ubytku w liczbie 1.300.000 zaliczyć należy na poczet emigracji, z czego na emigrację do Rosji przypada przypuszczalnie około 800.000, na emigrację zaś do Niemiec około 500.000*).

Obliczenia powyższe zgodne są z danymi, pochodzącymi ze źródeł rosyjskich i niemieckich. W Rosji na 1 lutego 1917 r. było zarejestrowanych 1.521.200 uchodźców z Polski, co odpowiadałoby mniej więcej łącznej sumie podanych wyżej liczb emigrantów i wygnańców. Statystyka niemiecka zanotowała w roku 1916/17 474.359 robotników, pracujących w Niemczech, a pochodzących z obszarów b. Rosji (prawie wyłącznie z b. Królestwa Kongresowego). I ta liczba zbliżona jest naogół do danych naszych, obrazujących rozsiadlenie emigrantów z Królestwa.

Z uczynionego przez nas przeglądu wynika, że uchodźstwo przybrało charakter masowy we wszystkich krajach, które były terenem działań wojennych. Szczególny charakter posiadała emigracja ludności robotniczej Królestwa, która szła do Niemiec. Częściowo tylko była to emigracja dobrowolna, obok niej bowiem istniała emigracja przymusowa, zarządzona przez władze okupacyjne niemieckie, z których nakazu dokonywano poboru ludzi do t. zw. „cywilnych bataljonów robotniczych“. Podobna akcja prowadzona była przez władze niemieckie i na terenie okupowanej Belgii.

Po zakończeniu wojny rozpoczął się proces repatriacji uchodźców i jeńców wojennych, który był wędrówką narodów o nieznanych w historii rozmiarach. Jako przyczynek, charakteryzujący rozmiary tego procesu, posłużyć może statystyka polska, zawierająca dane o ruchu repatriantów na etapach Urzędu Emigracyjnego. Przytaczamy ją niżej na podstawie „Rocznika Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej“ rok wydania I 1920/22 część II (Warszawa 1923).

*) W tem około 400 tys. robotników sezonowych, t. zw. obieżysasów, których wybuch wojny zastał na terytorjum Rzeszy Niemieckiej i którzy pozostali w Niemczech aż do ukończenia wojny.

TABLICA NR. 30.

Ruch repatrjantów na etapach Urzędu Emigracyjnego w Polsce
w latach 1918 — 1922.

Okres	Ogólna liczba repatrjantów	W tem Polaków
1918 r. (XI, XII) . . .	604.869	227.098
1919 r.	1.229.175	760.479
1920 r.	560.295	332.300
1921 r.	1.251.786	665.642
1922 r. (1-sze półr.) . .	470.764	74.551
Ogółem	4.116.889	2.060.070

Chcąc wyczerpać ruchy migracyjne, pozostające w związku z wojną, wspomnieć wkońcu należy o masowych przesiedleniach, jakie niekiedy następują w konsekwencji postanowień traktatowych. Dzieje polityczne Europy mogłyby dostarczyć niejednego przykładu. Ograniczymy się do przytoczenia jednego: w roku 1913 opuściło południową Dobrudżę około 40.000 Bułgarów, którzy nie chcieli przejść pod panowanie Rumunii.

Zamykając na tem rozdział, poświęcony związanym z wojną procesom migracyjnym, możemy zauważyć, że i one są źródłem perturbacyj w stosunkach demograficznych państw wojujących. Analogja z ruchem naturalnym ludności sięga dalej jeszcze: i tutaj wyraźnie zarysowuje się destrukcyjny wpływ okresu wojennego (uchodźstwo, ewakuacja, przymusowa emigracja); okres powojenny natomiast ma charakter reparatorny (repatracja). I na to wreszcie należy zwrócić uwagę, że migracje wojenne, o których była mowa, mają charakter typowy i występują, jako zjawisko, towarzyszące nieuchronnie każdej wojnie.

Rozdział VII.

Zmiany w budowie ludności pod wpływem wojny.

Budowę ludności rozpatrywać można pod kątem podziału na płeć, grupy wieku, wyznania, zawody, klasy społeczne itd. Tej różnorodności cech odpowiada rozległa skala zagadnień, jakie wyłaniają się przed badaczem, stawiającym sobie za cel zbadanie wpływu wojny na budowę ludności. Ramy referatu zmuszają nas do zwięzienia zakresu badań. Ograniczymy się tedy do rozważenia dwóch tylko zagadnień, mianowicie zmian, jakie pociąga za sobą wojna w składzie ludności pod względem płci, oraz zmian pod względem układu wieku. Badania nasze oprzemy na danych statystycznych, zaczerpniętych z przedwojennych i powojennych spisów ludności w trzech państwach wojujących: w Belgji, w Niemczech i we Francji.

Poniższe zestawienie, zawierające dane o podziale ludności Belgji podług wieku przed wojną światową i po jej zakończeniu, umożliwi nam ocenę zmian, jakie pod wpływem wojny dokonały się w składzie wieku ludności tego kraju.

TABLICA Nr. 31.

Ludność Belgji według grup wieku na podstawie spisów z lat 1910 i 1920

Grupy wieku	Liczby absolutne		Podział procentowy	
	1910 r.	1920 r.	1910 r.	1920 r.
do 5 lat	759.536	513.865	10,2	6,9
5 — 10 lat	765.021	638.926	10,3	8,6
10 — 15 „	742.462	696.759	10,0	9,4
15 — 20 „	686.921	727.655	9,3	9,8
20 — 25 „	632.179	686.587	8,5	9,3
25 — 30 „	606.117	600.564	8,2	8,1
30 — 35 „	563.458	553.607	7,6	7,5
35 — 40 „	514.763	538.587	6,9	7,3
40 — 45 „	450.973	504.912	6,0	6,8
45 — 50 „	388.930	459.829	5,2	6,2
50 — 55 „	339.435	395.923	4,6	5,3
55 — 60 „	274.075	330.310	3,7	4,5
60 — 65 „	226.840	271.349	3,0	3,7
65 — 70 „	197.538	197.768	2,7	2,7
70 — 75 „	139.138	138.487	1,9	1,9
75 — 80 „	81.245	90.019	1,1	1,2
80 — 85 „	38.900	39.451	0,5	0,5
85 i więcej	16.243	14.689	0,2	0,3
wiek niewiadomy	10	7.012	0,0	0,0
Ogółem	7.423.784	7.406.299	100,0	100,0

Ostatni przedwojenny spis ludności w Belgji wykazywał 7.423.784 mieszkańców, pierwszy powojenny spis 7.406.299. Różnica obu przytoczonych liczb jest tak nikła, iż pozornie mogłoby się wydać, że stosunki demograficzne Belgji we wczesnym okresie powojennym (rok 1920) niewiele odbiegały od przedwojennego ich wyrazu. Pozory te jednak mylą. Wystarczy porównać ze sobą liczby, dotyczące poszczególnych grup wieku, aby przekonać się, jak głębokim przeobrażeniom uległy w następstwie wojny stosunki demograficzne Belgji. Przy rozpatrywaniu liczebności poszczególnych grup wieku, znika to podobieństwo, jakie cechuje liczby globalne, wykazane przez obydwa spisy. Zamiast podobieństwa, występują tu różnice, niekiedy bardzo jaskrawe. Już pierwsza, najmłodsza grupa wieku wykazuje rażące różnice. W roku 1910 Belgja liczyła 759.536 dzieci w wieku do lat pięciu, w dziesięć lat później, dodajmy: po wojnie, liczba ich wynosiła już tylko 513.865. Stwierdzamy tedy pokaźny spadek liczebności najmłodszych grup wieku. Nieinaczej przedstawia się sprawa, jeżeli cho-

dzi o dwie następne grupy wieku, a więc o grupy, obejmujące dzieci w wieku od 5 do 10 lat i od 10 do 15 lat. I tutaj daje się spostrzec znaczny spadek liczb w porównaniu z okresem przedwojennym. Zamiast bowiem 765.021 dzieci w wieku od 5 do 10 lat — taką liczbę wykazał spis ludności z roku 1910 — mamy po wojnie tylko 638.926, zamiast 742.462 w wieku od 10 do 15 lat — 696.759. Jeżeli zsumujemy liczby, odnoszące się do rozpatrywanych trzech grup wieku, to okaże się, że w roku 1910 było 2.267.019 dzieci w wieku do lat 15, w roku zaś 1920 zaledwie 1.849.550. Oznacza to zmniejszenie się zastępu dzieci o przeszło 417 tysięcy. Przed wojną dzieci w wieku do lat 15 stanowiły 30,5 proc. ogółu ludności, po wojnie tylko 24,9. Uszczuplenie się liczebności dzieci to pierwszy znamieny objaw zmian, jakie nastąpiły w budowie ludności podług wieku.

Inne wyniki dają rozbiór danych, dotyczących środkowych grup wieku. Liczebność tych grup nie tylko nie doznała spadku, lecz przeciwnie wykazuje wcale pokaźny wzrost. Dla młodzieży w wieku od 15 do 25 lat ustalamy następujące liczby: 1910 r. — 1.238.296, 1920 r. — 1.487.151. Odpowiednie liczby dla ludności dorosłej w wieku od 25 do 50 lat wynoszą: 2.524.241 i 2.657.499. Jak z liczb powyższych wynika, szeregi młodzieży i ludności dorosłej pomnożyły się mimo licznych strat, jakie te grupy wieku poniosły w czasie wojny. Wzrost liczebności omawianych grup uwypukla się jeszcze silniej na tle zestawienia procentowego. Tak więc młodzież w wieku od 15 do 25 lat stanowiła przed wojną 16,7 proc. ogółu ludności Belgii, po wojnie natomiast 17,4 proc. Podobnie ludność dorosła w wieku od 25 do 50 lat reprezentowana jest w 1920 roku wyższym, niż przed wojną, odsetkiem: 35,9 wobec 34 w roku 1910.

W obrębie rozpatrywanych grup wieku są jednak klasy, które w porównaniu z okresem przedwojennym wykazały spadek liczebności. Uwaga nasza dotyczy dwóch klas wieku: 25—30 lat i 30—35 lat. Obie te klasy liczyły łącznie w 1910 roku 1.169.575 osób, po wojnie natomiast — w 1920 roku — tylko 1.154.271. Stwierdzamy tutaj ubytek, wynoszący zgórą 15 tysięcy. Ale ubytek ten nie wyczerpuje strat, jakie poniosły omawiane klasy wieku. Prawnicy mówią, że w pojęciu szkód i strat mieści się nie tylko doznany uszczerbek, lecz również utracone korzyści. Jeżeli sakramentalną formułę prawniczą (*damnum emergens i lucrum cessans*) zastosujemy do naszego przykładu, jeżeli zatem za punkt wyjścia dla oceny strat weźmiemy nie faktyczną liczebność omawianych klas wieku, wykazaną przez spis z 1920 r., lecz tę, którąby posiadały, gdyby nie było wojny, wówczas dojdziemy do wniosku, że istotne straty tych dwóch klas wieku sięgają cyfry 130 tysięcy.

W najstarszych klasach wieku (od 65 lat wwyż) liczebność powojenna jest niemal identyczna z przedwojenną.

Rozbiór liczb ujawnił istotne przesunięcia, jakie nastąpiły w budowie ludności Belgji, rozpatrywanej pod kątem podziału na grupy wieku. Już w toku analizy podkreśliliśmy najważniejsze przejawy zaszłych zmian, mianowicie: spadek liczebności najmłodszych grup wieku i równoczesny wzrost liczebności środkowych t. j. dorosłych grup.

Spójrzmy teraz, jak przedstawiają się przeobrażenia w budowie ludności Belgji podług płci i wieku.

TABLICA Nr. 32.

Ludność Belgji podług płci i wieku w latach 1910 i 1920.

Grupy wieku	Spis 1910 r.		Spis 1920 r.		Na 100 mężczyzn przypada kobiet	
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	1910	1920
	w t y s i ą c a c h					
do 25 lat	1.799	1.787	1.636	1.628	99,6	99,5
25 — 30 lat	305	302	292	309	99,0	105,6
30 — 35 „	282	281	272	282	99,7	103,9
35 — 40 „	258	257	267	271	100,0	101,4
40 — 45 „	225	226	250	254	100,0	101,6
45 — 50 „	193	196	228	232	101,6	102,0
50 lat i wyżej	619	694	696	782	112,2	112,3
wiek niewiadomy	0	0	4	3	—	—
Belgia	3.681	3.743	3.645	3.761	101,7	103,2

Przed wojną, jak widzimy, Belgja liczyła naogół więcej kobiet, niż mężczyzn. Przewaga liczebna kobiet była w stosunkach europejskich zjawiskiem powszechnem, wywołanem częściowo czynnikami migracyjnymi (przewaga mężczyzn wśród emigrantów), częściowo zaś wyższą u mężczyzn stopą umieralności. Belgja pod tym względem nie stanowiła wyjątku. O ile jednak w ogólnej liczbie ludności przeważały kobiety, o tyle w niektórych grupach wieku istniała przewaga mężczyzn. Z przytoczonego wyżej zestawienia wynika, że w trzech pierwszych grupach wieku, obejmujących ludność w wieku do lat 35, było więcej mężczyzn niż kobiet. Znaną jest rzeczą, że na świat więcej przychodzi chłopców, niż dziewcząt. Już Süssmilch, formułując „prawa porządku“, które „najmędrszy Stwórca ustanowił w przyrodzie“, wskazywał, że „w wielkich liczbach zawsze i wszędzie rodzi się dwadzieścia jeden synów na dwadzieścia córek“. Statystyka państw europejskich potwierdziła trafność wyводу sławnego pastora, wskazując zarazem, że mamy do czynienia ze zjawiskiem o niewzruszonej stateczności. Przewaga chłopców wśród noworodków sprawia, że w młodszych grupach wieku płeć męska, mimo większej stopy umieralności, zachowuje jeszcze przewagę liczebną. „W wieku lat 15 i 20 — mówi Süssmilch — ukazuje się zupełna równość, tak iż każda płeć może znaleźć sobie małżonka“. Spis ludności Belgji z roku 1910 ukazuje tę równość

w odniesieniu do dorosłych grup wieku. Dopiero w najstarszych grupach wieku zarysowuje się na tle danych przedwojennych znaczniejsza przewaga kobiet.

Po wojnie stwierdzamy niejedną zmianę w ukształtowaniu się liczebnem ludności męskiej i żeńskiej. Przewaga płci męskiej, która przed wojną rozciągała się na ludność do lat 35, utrzymała się jedynie w pierwszej z badanych grup wieku, obejmującej dzieci i młodzież od lat 25. W starszych grupach wieku, we wszystkich bez wyjątku, nastąpiły przesunięcia na korzyść kobiet. Gdzie poprzednio była przewaga mężczyzn, obecnie widzimy przewagę kobiet, gdzie zaś i przedtem istniała przewaga kobiet, tam stwierdzamy wzmoczenie się tej przewagi. Najpoważniejsze zmiany ujawniły się w środkowych grupach wieku (25—35 lat), a są to przecież te grupy, które dały największy kontyngent żołnierza i które najliczniej zasłały ociekające krwią pola bitew. Dotarliśmy właśnie do przyczyn zmian, jakie zaszły w budowie ludności podług płci. Źródłem ich jest wojna, która spowodowała wyginiecie licznych zastępów dorosłej ludności męskiej. Powiększenie się udziału procentowego kobiet w ogólnej liczbie ludności jest mechanicznem następstwem większego przerzedzenia się szeregów męskich.

Przechodzimy do danych, odzwierciedlających zmiany, jakie pod wpływem wojny nastąpiły w budowie demograficznej Rzeszy Niemieckiej.

W następującej tablicy zawarte są dane, dotyczące podziału ludności Niemiec podług wieku.

TABLICA NR. 33.

Ludność Niemiec podług wieku na podstawie spisów z lat 1910 i 1919.

Grupy wieku	Ludność (w tysiącach)		Podział procentowy	
	1910 r.	1919 r.	1910 r.	1919 r.
0 — 15 lat	22.108	17.194	34,1	28,5
15 — 60 „	37.704	37.986	58,0	62,9
60 i więcej	5.113	5.222	7,9	8,6
niewiadomy	—	9	—	0,0
Niemcy	64.925	60.411	100,0	100,0

Liczby absolutne, dostarczone przez obydwu, mające służyć za podstawę naszych rozważań spisy, nie nadają się do wzajemnego porównania, każdy z nich bowiem obejmuje inne terytorjum. Spis z roku 1910 obejmuje przedwojenne terytorjum Rzeszy Niemieckiej, spis z roku 1919 — powojenne. Porównalne są natomiast liczby względne i one właśnie, podobnie do liczb belgijskich, dają pole do niezmiernie interesujących spostrzeżeń i wniosków. Jeżeli ograniczamy się do samych tylko wniosków, to dlatego, że nie chcemy powtarzać już raz czynionych uwag: wojna w ten sam sposób

oddziałała na budowę demograficzną Niemiec, co i Belgii, co zatem idzie spostrzeżenia, jakie wylaniają się przy rozbiórce danych niemieckich, nie różnią się w zasadzie od tych, którym daliśmy wyraz przy omawianiu stosunków belgijskich. Przywiązując szczególną wagę do samego faktu zbieżności zjawisk w różnych państwach (celem naszym jest przecież wykrycie praw demograficznych wojny), dodamy, że w Niemczech, podobnie jak w Belgii, nastąpiło w wyniku wojny przegrupowanie w układzie wieku ludności, mianowicie osłabły młodsze klasy wieku, wzmocniły się natomiast środkowe i starsze klasy wieku, przyczem wzrost ich liczebności dokonał się kosztem klas młodszych, które przekazywały starszym klasom obficie wypełnione roczniki dorastającej młodzieży, lecz nie znalazły rekompensaty w postaci równie silnych najmłodszych roczników, a to skutkiem załamania się liczby urodzeń w dobie wojny.

O zmianach, jakie nastąpiły w budowie ludności Niemiec podług płci, pozwalają sądzić następujące liczby:

TABLICA NR. 34.

Ludność Niemiec podług płci i wieku w latach 1910 i 1919.

Grupy wieku	Ludność w tysiącach				Na 100 mężczyzn przypada kobiet	
	1910 r.		1919 r.		1910	1919
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet		
0 — 15 lat	11.108	11.000	8.667	8.527	99,0	98,4
15 — 60 „	18.661	19.043	17.782	20.204	102,0	113,6
60 i więcej	2.271	2.842	2.323	2.899	125,0	124,8
niewiadomy	—	—	7	2	—	—
Niemcy .	32.040	32.885	28.779	31.632	102,6	109,9

Jak przedstawiała się struktura ludności Niemiec podług płci przed wojną? Charakteryzowały ją głównie dwie cechy: minimalna przewaga płci męskiej w pierwszej z badanych grup wieku, t. j. wśród ludności w wieku do lat 15, nieznaczna przewaga płci żeńskiej w środkowych i dorosłych grupach wieku, potraktowanych łącznie, i wreszcie bardzo znaczna, większa jeszcze niż w Belgii, przewaga kobiet, wśród ludności w wieku powyżej lat 60.

Wiemy już z poprzednich rozważań, że dwa pierwsze zjawiska mają charakter normalny: używając terminologii Süssmilcha, powiemy, że są one wywołane istniejącem w naturze „prawem porządku“. Nie da się to jednak powiedzieć o trzecim zjawisku, mianowicie o wielkiej przewadze kobiet wśród ludności Niemiec w wieku powyżej lat 60. Takiego układu, jaki tutaj spostrzegamy, nie dyktuje „prawo porządku“, nie da się on również objaśnić ważkim skądinąd czynnikiem, jakim jest emigracja, uszczuplająca w większym stopniu szeregi ludności męskiej, aniżeli

żeńskiej. Wchodzi tu w grę inny czynnik, a są nim minione wojny, których ślady nieprędko znikają. Spostrzeżenie to uczyniła pani dr. M. Meseritz, roztrząsając na łamach czasopisma „Allgemeines Statistisches Archiv“ wyniki spisu ludności na terenie Prus w 1910 r. Autorka wskazała właśnie, że wielka przewaga liczebna kobiet w grupie wieku powyżej 60 lat jest m. in. echem wojen z lat 1864, 1866 i 1870/71, podczas których wyginęły liczne zastępy mężczyzn.

Spis niemiecki z roku 1919 odsłonił zmiany, jakie w układzie wzajemnym płci nastąpiły pod wpływem wojny światowej. Zmiany te dotyczą głównie środkowych grup wieku, te bowiem grupy w odróżnieniu od innych poniosły nierównomierne straty pod względem podziału na płeć. Podczas gdy w innych grupach wieku umieralność mężczyzn i kobiet naogół równoważyła się, a w każdym bądź razie nie wykazywała poważniejszych odchyśleń od zwykłych norm, w grupach środkowych przeważały zgony mężczyzn, co jest zrozumiałem następstwem wojny, w której zmagania sił zbrojnych odgrywają zasadniczą rolę. Wymowa podanych przez nas cyfr jest zaiste wielka: przed wojną wśród dorosłej ludności Niemiec (15—60 lat) na 100 mężczyzn przypadały 102 kobiety, po wojnie 113,6! Śmiało tedy rzec można, że jednym z następstw demograficznych wojny jest feminizacja społeczeństw, które brały udział w zapasach wojennych. Nie interesują nas w tej chwili konsekwencje tego zjawiska, jakkolwiek jasne jest, że nie pozostaje ono bez głębszego wpływu na stosunki gospodarcze, społeczne i obyczajowe doby powojennej. Ważna jest przecież dla nas świadomość, że prawa demograficzne wojny, które stopniowo wykrywamy, stanowią doniosły czynnik z punktu widzenia wpływu, jaki wywierają na ukształtowanie się różnych dziedzin życia na długiej nieraz przestrzeni czasu po zakończeniu wojny.

Ostatnim etapem naszej pracy jest rozpatrzenie zmian, jakie pociągnęła za sobą wojna w budowie ludności Francji. O przegrupowaniu ludności podług wieku informują dane, zawarte w poniższym zestawieniu.

TABLICA NR. 35.
Ludność Francji podług wieku w latach 1911 i 1921.

Grupy wieku	Ludność (w tysiącach)		Podział procentowy	
	1911 r.	1921 r.	1911 r.	1921 r.
0 — 15 lat	10.077	8.820	25,5	22,7
15 — 60 „	24.117	24.656	61,5	63,6
60 i więcej	4.914	5.322	12,5	13,7
niewiadomy	83	—	0,5	—
Francja	39.191	38.798	100,0	100,0

Wskutek niskiej stopy rozrodczości Francja już przed wojną posiadała niewielki odsetek dzieci. Podczas gdy w Belgii dzieci i młodzież w wieku do lat piętnastu stanowiły 30,5 proc. ogółu ludności, a w Niemczech 34,1 proc., Francja mogła się wylegitymować tylko cyfrą 25,5 proc. Ta niewysoka cyfra doznała dalszego uszczuplenia pod wpływem wojny światowej. Spis powojenny, przeprowadzony we Francji w roku 1921, wykazał już tylko 22,7 dzieci i młodzieży w wieku do lat piętnastu na 100 mieszkańców wogóle. Wzrosła natomiast liczebność starszych klas wieku. Rysy współczesnej budowy demograficznej Francji są bardzo znamienne. Jest to kraj o niewielkiej stosunkowo liczbie dzieci, o znacznej natomiast liczbie starców. Prof. Adam Krzyżanowski uczy nas, co o tem sądzić. W przedmowie do przekładu polskiego Malthusa („Prawo ludności“, 1925 r., str. 21 i 22) nasz znakomity uczony formułuje teorię pastora z Haileybury jako systematyczny pogląd na przebieg wypadków, rozpatrywanych pod kątem widzenia ilości dzieci i starców w społeczeństwie. Posłuchajmy jego niesłychanie oryginalnych i głębokich uwag na ten temat. „T. zw. ludy dzikie — mówi prof. Krzyżanowski — żyły w stanie wielkiego ubóstwa. Śmiertelność była znaczna, ale przecie nie wystarczała do utrzymania równowagi między ilością ludzi a ilością środków utrzymania. Pod naciskiem nędzy, której nie umiano przeciwdziałać postępowaniem technicznym, pojawia się polityka demograficzna, obliczona na zmniejszenie ludności, oczywiście nieprodukującej, t. j. dzieci i starców. Trzeba zmniejszyć liczbę konsumentów nie tylko zapobieganiem poczęciu i spędzaniem płodu, ale poprostu zabijaniem pewnej części noworodków i starców. Spełnianie tych okrucieństw staje się poniekąd obowiązkiem religijnym, boć przecie religja jest w znacznej mierze wyrazem interesu grupy społecznej... W miarę wzrostu dobrobytu zmienia się moralność. Przybywa dzieci w społeczeństwie. Liczba starców jest relatywnie ciągle jeszcze mała, bo przeciętny czas trwania życia ludzkiego jest ciągle jeszcze krótki. Następuje nowa faza rozwoju pod wpływem dwóch czynników. Ludzkość nauczyła się zwalczać choroby. Powtórę... wirulencja bakterij osłabła... Przeciętny czas trwania życia ludzkiego przedłużył się. Innemi słowy liczba starców w społeczeństwie wzrasta nie tylko bezwzględnie, ale także w stosunku do ogółu ludności. Żyjemy w epoce trzeciej, w epoce dobrze zakonserwowanych starców. Dylemat demograficzny, dylemat Malthusa streszcza się poniekąd w pytaniu, czy społeczeństwo może równocześnie wyżywić dużo dziadków i dużo wnuków? Malthus dał odpowiedź przeczącą. Społeczeństwa nowoczesne poszły drogą przeczenia. Chwyciły się polityki demograficznej umniejszania liczby wnuków przez zapobieganie poczęciu, bo liczba starców wzrosła“. W świetle wywodów prof. Krzyżanowskiego budowa demograficzna Francji zyskuje szczególną barwę, typową dla naszej epoki. Dodajmy, że Francja należy do krajów najbardziej zaawansowa-

nych pod względem przeobrażeń strukturalnych, idących w kierunku uszczuplenia liczby dzieci i zwiększenia ilości starców. A jak przedstawia się ta sprawa w innych, badanych przez nas państwach? Wykazaliśmy już poprzednio, że przed wojną zarówno w Belgii, jak i w Niemczech, odsetek dzieci był wyższy, niż we Francji. Co do starców, przodownictwo przypadało w udziale Francji. Nawiasem zauważymy, że ten stan rzeczy najzupełniej odpowiada założeniom prof. Krzyżanowskiego: wysoka liczba starców idzie w parze z z niską liczbą dzieci. Po wojnie różnice maleją. Odsetek dzieci w Belgii i w Niemczech doznaje skurczenia i zbliża się mocno do poziomu francuskiego. Wzrasta jednocześnie liczebność starców, przyczem znowu zmniejsza się znaczna dawniej rozpiętość pomiędzy cyframi tych państw a cyfrą Francji. Jak się okazuje, wojna *przyśpiesza* proces pomnażania się zastępów starców kosztem dzieci.

Rozpatrzmy wreszcie dane, dotyczące budowy ludności Francji podług płci. Odpowiednie dane, zaczerpnięte z ostatniego przedwojennego i pierwszego powojennego spisu ludności, podajemy w następującem, ostatniem już naszym zestawieniu.

TABLICA Nr. 36.

Ludność Francji podług płci i wieku w latach 1911 i 1921.

Grupy wieku	Ludność w tysiącach				Na 100 mężczyzn przypada kobiet	
	1911 r.		1921 r.		1911	1921
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet		
0 — 15 lat	5.069	5.008	4.434	4.386	98,8	98,9
15 — 60 „	11.925	12.192	11.643	13.013	102,2	111,8
60 i więcej	2.224	2.690	2.368	2.954	121,0	120,5
niewiadomy	36	47	—	—	—	—
Francja .	19.254	19.937	18.445	20.353	103,5	110,3

Z tablicy powyższej wynika, że przed wojną (1911 r.) istniała we Francji nieznaczna przewaga płci męskiej wśród ludności w wieku do lat 15, podczas gdy wśród ludności dorosłej przeważała liczebnie płć żeńska. Podobny stan rzeczy stwierdzamy i w odniesieniu do doby powojennej, z tą jednak różnicą, że w środkowych klasach wieku proporcje płci uległy poważnym zmianom. Tak więc przed wojną na 100 mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat przypadało 102,2 kobiet w tym samym wieku, po wojnie natychmiast stosunek wzajemny płci w tej grupie wieku wyrażał się cyframi 100:111,8. Podobnej deformacji uległa, jak wiemy, struktura ludności Belgii i Niemiec. To samo rzecz można także o krajach wojujących, nie objętych naszymi badaniami. Jest to konsekwencja faktu, że wojna pochłania szczególnie wiele ofiar z pośród dorosłej ludności męskiej. Nie wynika stąd, oczywiście, by danina

śmierci ze strony młodszych klas wieku miała być nieznaczna. Wiemy przecież doskonale, że umieralność dzieci przybrała podczas wojny światowej zastraszające wręcz rozmiary. Chodzi jednak o to, że wśród ludności dorosłej, jak to już raz stwierdziliśmy, przeważają silnie zgony mężczyzn, gdy tymczasem w młodszych klasach wieku ugrupowanie zgonów podług płci zmarłych wykazuje zupełną niemal równowagę. W wyniku tych różnic ukazują się też różnice w składzie ludności żyjącej: młodsze klasy wieku zachowują dawną równowagę płci, starsze natomiast ją zatracają.

Zwichnięcie równowagi płci występuje po każdej wojnie. Znany demograf niemiecki prof. Georg von Mayr („Statistik und Gesellschaftslehre“ t. II Fryburg 1897) podaje, że w 1821 r., a więc po wojnach napoleońskich przypadało we Francji na 1000 mężczyzn 1059 kobiet. Jeszcze większe zwichnięcie równowagi płci zanotowaliśmy po Wielkiej Wojnie, ustosunkowanie się bowiem liczb mężczyzn i kobiet wynosiło w 1921 roku 1000 : 1103.

W ten sposób wyczerpaliśmy rozbiór zmian, jakie pod wpływem wojny zachodzą w budowie ludności. W wyniku naszych poszukiwań doszliśmy do wniosku, że wojna pociąga za sobą przegrupowanie w układzie płci na rzecz kobiet i w układzie wieku na korzyść ludności dorosłej. Przekonaliśmy się również, że zjawiska, o których mowa, noszą piętno powszechności i że stanowią nieuchronnie następstwo wstrząsów, jakim w czasie wojny ulega ruch naturalny ludności państw wojujących. Jasne jest przeto, że i tutaj mamy do czynienia z prawami demograficznymi wojny.